Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 115. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 1. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Zwołać Sejm!

Było gorącem życzeniem sfer sanatorskich, by po uchwaleniu rządowi budżetu przez Sejm i Senat, usunąć parlament na długoterminowe wakacje, słowem, pozbyć się niepożądanego kontrolora na czas dłuższy. Ponieważ ustawa z sierpnia ubiegłego roku zezwalała na zwołanie parlamentu nawet dopiero na październik na sesję zwyczajną, rząd uzyskałby tem samem pełną swobodę rozwinięcia swej działalności, z wyłącznem prawem do laurów i wyłączną odpowiedzialnością.

Nie można powiedzieć, by rząd nie korzystał w tym czasie ze sposobności dla okazania swej inicjatywy w szeregu najważniejszych zagadnień, których uregulowanie należy do rzędu palących konieczności. Wprawdzie nie wydał na świat ustaw samorządowych, zdołał jednak przeszkodzić ich rychłemu załatwieniu przez Sejm swą dywersją z projektem Ledwocha, oraz zamknięciem sesji niemal w chwili, gdy uzgodnione w Sejmie projekty ustaw samorządowych zbliżały się ku szybkiej realizacji. Zato rozwiązał szereg rad miejskich, jak w Warszawie, Siedlcach, Lwowie, Lublinie i Wilnie, zato zarządził wybory we Wschodniej Małopolsce na zasadzie najbardziej niedemokratycznego systemu wyborczego, a mianowicie kurjalnego. Ostatecznie i to może uchodzić za dowód zainteresowania się kwestją samorządu — inna rzecz, czy z korzyścią dla państwa. Wybory przeprowadzane naprędce, chaotycznie, nie dają w rezultacie odzwierciedlenia rzeczywistej opinji społeczeństwa, a w praktyce kończą się sukcesami elementów antypaństwowych.

Nieobojętnym też pozostał rząd i na kwestję urzędniczą. P. Bartel z uwagi na niedalekie wybory rzucił ponętną dla wygłodzonych mas urzędniczych, ale dość demagogiczno-płytką obietnicę 25-procentowej podwyżki płac. Obietnicę tę uczynił podobno nawet bez porozumienia się z ministrem skarbu, z pełną jednak świadomością, że pociąga to za sobą dodatkowe obciążenie budżetu o zgórą trzykroć sto tysięcy złotych i że bez Sejmu tego załatwić nie może. Sejm musi uchwalić dodatkowe kredyty i Sejm też musi znaleść źródła na pokrycie tak poważnego wydatku. Gdyby uzyskanie tak wydajnych źródeł okazało się niemożliwem, łatwo będzie wówczas rządowi przerzucić odjum z powodu zawiedzionych, a tak lekkomyślnie rozbudzonych nadziei — na Sejm i Senat i dyskredytować je wśród rzesz urzędniczych.

Sprawa poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych musi oczywiście być załatwioną pozytywnie i to w jak najkrótszym czasie, ale reforma ta opartą być winna na realnych możliwościach finansowych państwa, rozpatrywana nie pod kątem przyszłych wyborów, ale dobrze zrozumianego interesu samych urzędników. Niema tu miejsca dla demagogji. Minister skarbu zmuszony jest prostować obecnie w wywiadzie lekkomyślne wywody swego kolegi z gabinetu i pouczać go o szczupłości dochodów skarbowych.

Wciąż otwartą pozostaje kwestja reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, którąby zabezpieczyła przyszłą reprezentację parlamentarną od napływu destrukcyjnych elementów i umożliwiła jej pracę realną; niezałatwioną jest ustawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, ważna z uwagi na zbliżającą się kampanję przedwyborczą.

Temi sprawami zająć się musi jaknajrychlej Sejm, zwołany, nie jak chcą sanatorzy, w październiku, ale natychmiast, bo każdy dzień zwłoki przynosi dotkliwo szkody. Samorząd większości kraju nie może podźwignąć się z gruzów bez swych konstytucyjnych ustaw. W miastach Małopolski i znacznej części Kongresówki rządzą komisarze, lub przeprowadza się w wyborach kurjalnych kadłubowe ciała radzieckie, nie odpowiadające dzisiejszym wymogom samorządu i rzeczywistym stosunkom w społeczeństwie. Masy urzędnicze domagają się poważnego zajęcia się ich losem. Życie wysuwa cały szereg innych zagadnień, których załatwienia oczekiwać od rządu byłoby naiwnością.

Rok właśnie dobiega od chwili, jak szalała w kraju zaciekła nagonka pod hasłem: „precz z Sejmem“, „precz z parlamentem“. Te dwanaście miesięcy przyniosły jednak z sobą widoczną ewolucję pojęć i zapatrywań społeczeństwa na parlamentaryzm. Przekonano się, że samo spoliczkowanie Sejmu i obdarzenie rządu pełnią władzy nie wystarczy, ale do żmudnej pracy państwowej trzeba współdziałania reprezentacji społeczeństwa. Musi ona tylko być lepszą, a to już jest zadaniem obecnego Sejmu, jego racją bytu i kwestją — honoru! I tego właśnie domagają się uchwały Zarządu Głównego Ch. D., wzywające klub parlamentarny do starań o jaknajrychlejsze zwołanie sesji sejmowej.

J. W.

——o0o——

Uchwały Zarządu Głównego Chrz.-Dem.

Warszawa. (AW) Na obradach Zarządu Głównego Ch. D. zapadła uchwała, wzywająca klub poselski stronnictwa **do podjęcia akcji dla przyspieszenia terminu zwołania nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych.** Ch. D. dążyć będzie do przeprowadzenia jeszcze w Sejmie obecnym **ustaw samorządowych**, ustawy **o zgromadzeniach i stowarzyszeniach**, załatwienia kwestji **podwyżki płac urzędników**, oraz zreformowania **obowiązującej jeszcze ordynacji wyborczej.**

Oskarżenie gen. Zagórskiego upada.

Warszawa. (Telef. wł.) „ABC“ donosi, iż wielką sensację wywołał raport komisji ekspertów w sprawie uwięzionego gen. Zagórskiego. Z raportu wynika, że podstawy oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu upadają.

——0——

Echa przekręconej mowy p. Benesza.

Praga. (PAT). „Czechosłoweńska Republika“ omawia aferę „Pondelni Listów“ we wstępnym artykule, reagując na wrażenia, jakie wywarły rewelacje w prasie środkowo-europejskiej. Organ półurzędowy piętnując jeszcze raz metody walki „Pondelni Listów“ przeciwko dr. Beneszowi ubolewa, że **sensacyjną ową informacją może wywołać organ Stribrnego złe wrażenie w Polsce, skąd wybiera się właśnie do Czechosłowacji** wycieczka dziennikarska i gdzie pewna część krakowskiej(?) prasy czyha(!) na każdą niemal sposobność, aby **psuć dobre stosunki między oboma państwami.**

——0——

CHESTERTON W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś w południe odbyło się śniadanie w hotelu Europejskim na cześć Chestertona. Wieczorem znakomity pisarz angielski był na „Farysie“ Miłaszewskiego.

——o0o——

P. Bartel a p. Czechowicz o poprawie płac urzędniczych

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja urzędowa P. A. T. rozesłała prasie komunikat utrzymujący, że wszelkie wiadomości o nieporozumieniach pomiędzy wicepr. Bartlem a min. Czechowiczem w sprawie podwyżki pensyj urzędniczych są absolutnie nieprawdziwe. W „Epoce“ minister Czechowicz ogłosił równocześnie wywiad, w którym stwierdza, że cały rząd jest zdania, iż **„urzędnicy powinni w ciągu jak najszybszego czasu otrzymać podwyżkę w granicach możliwości budżetowych w miarę naszych sił finansowych. Jako minister skarbu muszę być trochę twardszy od wicepremjera“.** Oświadczenie p. **min. Czechowicza stoi w sprzeczności z komunikatem PAT-a, gdyż zarówno Sejm, jak i cały rząd i każdy obywatel stoi na stanowisku podwyżki poborów urzędniczych.** Jednakże minister skarbu nic nie wspomniał o terminie, a wiadomo, że **p. Bartel wręcz określił ten termin na lipiec.** Dalej minister skarbu ani słowem nie wspomniał o wysokości podwyżki, a **p. Bartel jasno ją określił na 25%.** Opinja p. Czechowicza, że musi być trochę twardszy od wicepr. Bartla stwierdza istotną różnicę w poglądach. Dodać należy, że podwyżka uposażeń funkcjonarjuszów państwowych o 25% wyniosłoby łącznie z przedsiębiorstwami i monopolami państwowemi **około 350 milj. zł.** Wątpliwem jest, czy minister skarbu wogóle mógłby się zgodzić na tego rodzaju podwyżkę. Nadwyżka budżetowa w ciągu pierwszych trzech miesięcy b. r. wynosiła zaledwie 50 miljonów zł., a nie około 100 miljonów, jak mówił pan Bartel. Że minister skarbu musi się liczyć z realnemi warunkami i ściskać kieszeń, dowodem jest los dodatku mieszkaniowego. Przed tygodniem prasa rządowa zapowiedziała, że dodatek ten, którego wypłacenie zalecił rządowi Sejm ma być wypłacony pierwszego maja. Tymczasem w piątek okazuje się, że pierwszego maja dodatek ten nie będzie wypłacony, a to ze względów budżetowych. Ażeby osłabić ujemne wrażenie, utrzymują w kołach rządowych, że **dodatek ten będzie wypłacony przypuszczalnie w końcu maja, albo na pierwszego czerwca.**

Okólnik p. min. Dobruckiego ogłoszony.

Warszawa. (Telef. wł.). Piątkowa prasa rządowa ogłasza tekst okólnika ministra oświaty Dobruckiego, który narobił tyle wrzawy w prasie. Okólnik został ogłoszony w dzienniku urzędowym ministerstwa oświaty w dniu 28 kwietnia. Jest rzeczą charakterystyczną, że okólnik ten datowany 12 kwietnia został rozesłany instytucjom **podwładnym tegoż ministerstwa w tekście innym, aniżeli tekst okólnika opublikowanego w dzienniku urzędowym.** Zmiany są następujące: Tytuł poprzedni brzmiał: „W sprawie urzędowania...“, obecnie zaś brzmi: „W sprawie języka napisów, ogłoszeń, obrad oraz ksiąg i aktów szkolnych...“ Język napisów, ogłoszeń, obrad, ksiąg i aktów szkolnych jest niczem innem, jak językiem urzędowania, tak, że okólnik, ogłoszony w dzienniku ministerstwa oświaty, usiłuje tylko obejść termin „język urzędowania“. Inną zmianą jest zmiana polecenia. Mianowicie, o ile tekst pierwotny brzmiał: „zarządzam“, o tyle obecnie minister Dobrucki mówi: „polecam przestrzeganie następujących zasad...“ Natomiast w samym tekście okólnika istnieją 3 zmiany: dwie drobne, trzecia zaś o charakterze zasadniczym. Okólnik dziennika urzędowego ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publ. wprowadza do ustępu 2b poprawkę: „księgi i akta szkolne prowadzone mają być w dwu językach“, podczas gdy w tekście pierwotnym było wyraźnie „wszelkie akta szkolne“. W ten sposób okólnik dziennika urzędowego rozszerza jedynie ramy pierwotne. **W całej rozciągłości pozostają aktualne wszystkie zarzuty charakteru prawnego postawione temu okólnikowi, który jak już prawnicy i znawcy prawa konstytucyjnego wykazali, jest sprzeczny z ustawami państwowemi.**

Rząd zakupuje zboże zagranicą.

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyła się kilkugodzinna konferencja u wicepremjera Rady ministrów Bartla przy udziale ministra skarbu, spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu. Tematem konferencji była sprawa nagłego i nieusprawiedliwionego **zwyżkowania cen zboża w okręgach wielkomiejskich.** Postanowiono powołać do życia niezwłocznie **specjalną organizację państwową** pod przewodnictwem przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych i przy udziale delegatów ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa skarbu oraz Banku Rolnego, którąby przeprowadziła zagranicą zakup **kilku tysięcy wagonów żyta i zajęła się sprzedażą jego** w miarę potrzeby na cele konsumcyjne po cenie zakupu. Akcja sprzedaży zboża rozpocząć się ma w Warszawie **już w pierwszych dniach maja.**

——oOo——

Niemieckie żyto na polskim rynku!

Warszawa. (Tel. wł.) Od kilku dni **pojawia się w Warszawie na giełdzie zbożowej żyto niemieckie w zacfiarowaniu.** Są tacy, którzy utrzymują, że jest to nasze polskie zboże wywiezione w jesieni, a obecnie wracające do Polski.

Rozwiązanie rady m. Lublina.

Warszawa. (AW) W ciągu dni najbliższych oczekiwana jest decyzja ministra spraw wewnętrznych, **rozwiązująca Radę miejską w Lublinie.** Odnośne pismo nadesłane zostało przez wojewodę lubelskiego p. Remiszewskiego.

Sukcesy Polaków w Nicei.

Nicea. (PAT) **W konkursie o puhar narodów** w Nicei dnia 29 bm. (nagroda ministra spraw zagranicznych) pierwsze miejsce zajęła Anglja, drugie Belgja, trzecie Francja, czwarte Hiszpanja, piąte Włochy, **szóste Polska.** Ekipa holenderska wycofała się. Sądząc z ilości i jakości wygranych nagród przypuszczać można, iż w ogólnej klasyfikacji **pierwsze miejsce przypadnie Francji, drugie Polsce,** trzecie Anglji, czwarte Belgji, piąte Hiszpanji, szóste Włochom, siódme Holandji.

——oOo——

O czem piszą inni?...

Narzucane „święto“ 1 maja.

„Głos Codzienny“ stwierdza. że dzień 1 maja jest świętem socjalistycznem, narzucanem robotnikom. jako rzekome powszechne „Święto Pracy“.

Czem jest dziś socjalizm? Jest znaczną siłą społeczno-polityczną, a trzyma się tradycją dawnych walk i „żelazną dyscypliną swoich organizacyj“.

„Sam w sobie socjalizm obecny jest cieniem socjalizmu z przed lat bodajby dwudziestu“.

Doktryna socjalizmu leży w gruzach. A czem jest praktyka socjalizmu, o tem, pisze „Głos Codzienny“, najlepiej wiedzieć mogą Polacy.

„Nie tak przecie dawno manifest II-giej Międzynarodówki przeciwko wojnom i przeciwko imperjalizmom mówił o wszystkiem, jeno nie o stałem zagrożeniu granic polskich na Pomorzu i na Śląsku przez butny i zaczepny nacjonalizm niemiecki. A w Polsce? Przecie nikt jeszcze nie zapomniał. jak PPS., stronictwo rzekomo demokracji parlamentarnej, zbroiło swoich ludzi do bratobójczych walk ulicznych w maju ub. roku“.

Komedja burzenia fortów niemieckich.

„Kurjer Warszawski“ zwraca uwagę na wykrętne stanowisko Niemiec w sprawie burzenia fortów nad granicą polską. Forty te w liczbie 34 mają być zburzone do 5-go czerwca. Gdy jednak attachés wojskowi państw koalicyjnych pragnęli zbadać, jak daleko posunięte zostało to obiecane burzenie fortów. wówczas niemiecki gen. Heye nie dał im zewolenia na wyjazd do tych twierdz nadgranicznych.

„Gen. Heye — pisze „Kurjer Warszawski“ — miał całkiem słuszne powody. aby sobie nie życzyć na terenach niemieckich twierdz wschodnich obcych gości. Przekonaliby się oni, mianowicie, że wszystkie te wybuchy, które mącą sen spokojnym mieszkańcom w Kistrzynìu, Głogowie i Prusach Wschodnich, były zwykłemi wybuchami min, a bynajmniej nie dotykały samych umocnień w tych okolicach. Forty stoją tak, jak stały przed dwoma miesiącami. Mamy na to zupełnie pewne i wiarygodne dane“.

Generał Heye nie pozwoli może nawet w czerwcu na skontrolowanie tego niszczenia fortów. Układ zawarty z Niemcami przewiduje tylko, że zadaniem rzeczonawców koalicyjnych będzie porozumienie się z władzami niemieckiemi.

„Attachés wosjkowi w Berlinie „porozumieli się“ więc z gen. Heye... Ale, jak to „porozumienie“ wyglądało, wiemy już. W delikatny sposób wyproszono ich, powiedzmy, za drzwi“...

Stąd wniosek, że nie należy rezygnować na rzecz Niemiec z uprawnień, które daje Traktat Wersalski.

Rola prasy chrześc.-społecznej.

Urządzona w bieżącym tygodniu konferencja prasy chrześcijańsko-społecznej nasunęła „Rzeczypospolitej“ szereg uwag na temat trudnego położenia prasy uczciwej, majoryzowanej obecnie

„przez prasę, goniącą za niezdrową sensacją plotką i kłamstwem prasę, której najmilszem zajęciem jest wylewanie kubłów pomyj na ludzi, którzy jej się nie podobają, przez prasę, która nierobi sobie najmniejszego skrupułu z krzywdy, którą czyni bliźniemu z rzucanych nań steków oszczerstw i insynuacyj“.

W dziedzinie politycznej prasa chrześcijańsko-społeczna musi zawsze pamiętać, że „najpierw jest Ojczyzna, a później partja. Będąc nawet w opozycji w stosunku do rządu, jak obecnie nie może uprawiać opozycji dla samej opozycji. lub ze szkodą dla państwa, ale jej stosunek do rządu musi się opierać na rzeczowej krytyce. Poprzeć usiłowania i prace rządu. gdy one zmierzają w kierunku korzystnym dla państwa, zwalczać zaś wszelkie pomysły szkodliwe“.

W myśl tych zasad postępuje prasa chrześcijańsko-społeczna stale.

Przed Międzynarodową Konferencją Gospodarczą.

UCZESTNICY I CELE KONFERENCJI.

Głównym przedmiotem zainteresowań opinji Europy jest w tej chwili zbierająca się 4. maja w Genewie międzynarodowa konferencja gospodarcza. Będzie to pierwsza poważna próba uzgodnienia zwalczających się ekonomicznych tendencyj państw. Daleko jej jeszcze do „gospodarczego parlamentu świata“, o jakim marzą pacyfiści wszech krajów; będzie tylko konferencją, o stosunkowo skromnych, nie mniej jednak ważnych, zadaniach.

Niewątpliwie rezultaty konferencji uzależnione będą od tego, które państwa wezmą udział w jej obradach, — czy państwa nie należące do Ligi Narodów, Ameryka, Rosja sowiecka, wyślą na nią swoje delegacje, — czy też konferencja ograniczy się tylko do państw — członków genewskiej instytucji międzynarodowej.

Ogólnie spodziewają się, że tym razem przyjedzie do Genewy delegacja Rosji sowieckiej. Świadczyłoby o tem zachowanie się Sekretarjatu L. N.

W tych dniach mianowicie pojawiło się w jej biurze zawiadomienie, że pozostaje dalej w mocy zaproszenie na konferencję wystosowane do Rosji w grudniu ub. r. Wówczas wprawdzie Rosja zaproszeniu odmówiła, jednak w międzyczasie zmieniła się jej sytuacja zasadniczo. Podpisanie berlińskiego protokołu w sprawie zamordowania Worowskiego wyrównało nieporozumienia rosyjsko-szwajcarskie. wobec czego — konstatuje Sekretarjat L. N. — zaproszenie z grudnia staje się w stosunku do Rosji na nowo aktualnem.

Dość trudno przypuścić, by decydujące koła L. N. chciały się narażać ponownie na odmowę ze strony Rosji. Raczej przyjąć należy, że podtrzymanie dawnego zaproszenia opiera się o pewność, iż tym razem Rosja w konferencji zechce wziąć udział. A, jeśliby tak było, to równocześnie byłoby nam jasnem, dlaczego tak się gładko i prawie nagle dokonało podpisanie berlińskiego protokołu. Poprostu — wynikałoby stąd. że **Rosja chce koniecznie wziąć udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej.**

Gdyby tak było, gdyby Rosja istotnie wzięła w konferencji udział. to z wszystkich państw Polska znalazłaby się w położeniu z pewnością najtrudniejszem. Z prasy niemieckiej wynika. że nad wciągnięciem Rosji do konferencji genewskiej najusilniej pracowali Niemcy. Oni doprowadzili do podpisania protokołu berlińskiego, prasa zaś niemiecka prowadzi teraz usilną propagandę za udziałem Rosji w konferencji.

Te ostatnie fakty wraz ze stwierdzonem na innych polach współdziałaniem Rosji i Niemiec każą się liczyć z tem, że delegacja moskiewska w Genewie nie tylko nie będzie tam osamotnioną, ale odrazu wystąpi w porozumieniu z naszym zachodnim sąsiadem. Koalicja taka może zaciążyć nad konferencją i stać się dla Polski niewygodną... Zapewne myśli o tem rząd polski.

Rezultaty konferencji zależeć będą także od celów, które sobie wytyczy... Dziś wiadomo tylko tyle, że nie będzie ona miała charakteru parlamentu i jej uchwały, o ile do nich dojdzie, będą tylko zaleceniami. Ale właśnie o te zalecenia chodzi.

Ks. Seipel w świeżym artykule zamieszczonym w „Reichspost“ domaga się opracowania „planu gospodarczego“ dla świata na przyszłość. W tym kierunku idą życzenia wszystkich przewidujących ekonomistów. Lecz na jakich podstawach plan taki oprzeć?

Sfery wielkokapitalistyczne zapatrzone w ideały liberalizmu ekonomicznego myślą o zburzeniu barjer celnych. Tego się domagał zeszłoroczny manifest finansistów. Świeżo na tem stanowisku stanął i Loucheur... Należy się jednak lękać takiego w tej chwili rozwiązania problemu. Zniesienie granic celnych Europy nie usunęłoby głównej przyczyny obecnego rozstroju: niezdrowej konkurencji; owszem państwa gospodarczo słabsze zepchnęłoby siłą faktu z ich obecnego poziomu, odebrałoby im gospodarczą niezależność.

Jeśli zatem konferencja genewska ma przynieść rezultaty pozytywne, to pozostaje jej zajęcie się praktycznemi problemami, wszędzie odczuwalnemi, jak: bezrobocie (które w tej chwili wyraża się w Europie cyfrą kilkunastu miljonów ludzi), zorganizowanie pomocy finansowej dla państw przechodzących kryzys, traktaty gospodarcze między państwami i t. d. Sam zresztą Loucheur przestrzega przed wiązaniem wielkich nadziei z konferencją, w szczególności przed łączeniem z nią pomysłu „Zjednoczonych Stanów Europy“.

Należy zatem pragnąć, by w konferencji wzięło możliwie najwięcej państw udział, i by konferencja wzięła pod rozwagę najbardziej praktyczne i uchwytne problemy światowej gospodarki.

W. Z.

Krytyka pożyczki a jej rzeczywiste niebezpieczeństwa.

POSZCZEGÓLNE FAZY ROKOWAŃ POŻYCZKOWYCH.

(I). Sprawa pożyczki „amerykańskiej“ dla Polski, przybierająca obecnie formy coraz bardziej konkretne, sprawa. która ze względu na jej ważność poruszyła całą opinję publiczną i stała się tematem codziennych rozważań w prasie, znajduje się obecnie już w swej trzeciej, końcowej fazie.

Można już prawie że pisać jej historję.

Pierwsza faza, która zaczęła się wyjazdem naszych delegatów rządowych: Dra Młynarskiego i Prof. Krzyżanowskiego do Ameryki i polegała na pertraktacjach z Bankers Trustem co do warunków pożyczki i na przedwstępnem zaakceptowaniu tych warunków przez naszych delegatów, zakończyła się, po ich powrocie, zupełnem prawie fiaskiem ich misji.

Warunki, które oni zaakceptowali i przywieźli do kraju, okazały się niekorzystnemi dla Polski, niemożliwemi do przyjęcia, bo naruszającemi naszą niezawisłość gospodarczą, oraz okazało się, że zostały one spiesznie przez nich zaakceptowanemi, gdyż, jak się to obecnie pokazało, przy pewnym oporze ze strony naszych delegatów, mogliby byli już oni w Ameryce uzyskać warunki lepsze i mniej nas krępujące, a nie musiałaby dopiero opozycja Rady min. przeciw ich zaakceptowanym warunkom wywoływać ich zmianę i ustępstwa Amerykanów.

Rząd całkiem słusznie je też odrzucił i postawił swoje kontrpropozycje, które zawiózł Dr Młynarski do Paryża, do przedstawiciela filji Bankers Trustu p. Monnet'a. przez co rozpoczęła się druga faza rokowań o pożyczkę, już bez prof. Krzyżanowskiego. Aczkolwiek bowiem winę ponosi w tej sprawie Dr Młynarski, gdyż on był kierownikiem delegacji, on to już od roku prowadzi pertraktacje o pożyczkę z Bankres Trustem i on to spowodował sprowadzenie Kemmerera przez min. Zdziechowskiego do Polski, to jednak obecnie zrobiono z prof. Krzyżanowskiego kozła ofiarnego, gdyż on, jako zdecydowany zwolennik kontroli, uchodzi błędnie za tego, który zawinił zbyt pospieszne przyjęcie przez naszych delegatów pierwszych propozycji amerykańskich, dla nas rzeczywiście wprost upokarzających, bo wprowadzających nad nami „nadzór“ obcego bankiera.

Kontrpropozycje polskie zostały przez Bankers Trust przyjęte, przez co zakończyła się druga faza rokowań pożyczkowych, a obecnie ma się roz począć faza trzecia i ostatnia, poświęcona, jak mówią, już tylko omówieniu i ustaleniu szczegółów technicznego wykonania i przeprowadzenia pożyczki.

Jak z powyższego wynika, charakter propozycji pożyczkowych uległ w drugiej fazie zasadniczej zmianie. — Pożyczka pierwotnie niewątpliwie o zabarwieniu politycznem. potem tego zabarwienia na skutek opozycji części prasy i oporu w łonie samego Rządu. drogą kontrpropozycji polskich miała zostać pozbawioną i stać się zupełnie apolityczną.

Czy tak jest rzeczywiście i czy stało się to w całej pełni, nie wiadomo, bo warunki kontrpropozycji nie są znane. Rząd jednak stanowczo tak twierdzi, opinja zaś, nie ufając już tej pożyczce, lęka się, że przecie tak nie jest.

Jak już z powyższego przedstawienia dotychczasowego przebiegu rokowań pożyczkowych wynika, krytyka i opozycja przeciwko **warunkom** pożyczki, nie przeciwko pożyczce jako takiej, nie była ani nieuzasadnioną, ani szkodliwą, lecz wprost przeciwnie, bardzo korzystną, gdyż ona w każdym razie przynajmniej **przyczyniła się, jeżeli** nie wywołała to, że sam Rząd i czynniki najwyższe w państwie **oczyściły** obecnie traktowaną pożyczkę z wszelkich elementów niedopuszczalnych.

Także i niedyskrecje o warunkach pożyczki, o ile one wogóle miały miejsce i z czyjejkolwiek strony by one pochodziły, z tego punktu widzenia oceniane, były społecznie korzystne.

Już choćby z tego powodu, że sam Rząd odrzucił pierwotne warunki pożyczki i usunął prof. Krzyżanowskiego, który ma opinję zwolennika kontroli, od wpływu na dalsze pertraktacje pożyczkowe, okazuje się, że potępianie wszelkiej krytyki warunków pożyczki, a szczególnie sposób czysto osobistej, nie rzeczowej polemiki, z jaką wystąpiono początkowo przeciwko głównemu przedstawicielowi tej krytyki, b. ministrowi skarbu Grabskiemu był niesłuszny i niewłaściwy.

Władysław Grabski popełnił niewątpliwie szereg omyłek i błędów tak jako premjer, jak i jako minister skarbu, największym może było to, że właśnie w momencie najkrytyczniejszym dla państwa, w momencie załamania się złotego i on się psychicznie załamał, nie znalazł siły na przetrzymanie pierwszego szoku i niespodziewanie, mimo otrzymania votum ufności w Sejmie, nagle ustąpił, pozostawiając swe dzieło: Bank Polski i złotego na los niepewnych przypadków.

Potępienie jednak w czambuł całej działalności W. Grabskiego, przypisywanie jemu wyłącznej winy naszego złego stanu gospodarczego jest i błędnem i niesłusznem, gdyż obok niewątpliwych błędów położył on także znaczne zasługi przez to, że miał odwagę, której innym brakło, wyrwać nas z chaosu inflacji, założyć Bank Polski, wprowadzić polską jednostkę monetarną „złotego“ i stałą walutę, i tej waluty, przed ciągle istniejącemi u nas tendencjami inflacyjnemi, bronić.

I głos tego b. premjera i kilkakrotnego ministra skarbu nawołujący do ostrożności przy zawieraniu pożyczki, do uważania na jej warunki, nie powinien i nie może być przecie, już dla powagi samego urzędu, który piastował, traktowany tak, jak to się obecnie z różnych stron dzieje.

W każdym razie, jego obecne wystąpienie przeciw warunkom pożyczki takim, o jakich rozeszły się pierwsze pogłoski po powrocie naszych delegatów z Ameryki, a pogłoski te rozpuszczał nie byle jaki dziennik brukowy, tylko poważny „Czas“, jego wystąpienie przeciw wpuszczeniu obcych „kontrolorów“ czy „obserwatorów“, ale zawsze „nadzorców“ do Banku Polskiego było rzeczowo uzasadnione i dla państwa, dla dobra ogólnego korzystne, i w tym kierunku ma on też niewątpliwą zasługę, że poruszył opinję publiczną i że uzyskano obecnie na skutek kontrpropozycji Rządu lepsze warunki pożyczki.

Czy te nowe warunki są jednak już zupełnie dobre, czy nie kryją żadnych niebezpieczeństw, to nie jest wiadomem, bo nie są one dokładnie znane, tak, jak nieznanemi były dokładnie i pierwsze warunki, które właśnie wywołały krytykę pożyczki i okazały się rzeczywiście zgubnemi dla nas.

I dlatego właśnie niedowierzanie już tej pożyczce i krytyka dalsza i obecna pożyczki, dopóki nie będą znane w całości jej warunki, jest uzasadniona, a nawet konieczna, bo może nas jeszcze przed niejednem uchronić i pożyczkę „oczyścić“.

I tem się też tłumaczyć musi nie ustająca nadal obawa co do warunków pożyczki, które rząd, zupełnie błędnie i na fałszywem stojąc stanowisku, nadal trzyma w tajemnicy, mimo, że tajemnica dopuszczalną byłaby tylko, gdyby chodziło od początku o pożyczkę czysto finansowej, **nie politycznej natury.**

Przy pożyczkach bowiem, o charakterze politycznym, lub takich, które choćby jako ten charakter polityczny mające traktować się rozpoczęły — wobec bardzo ważnych i całe społeczeństwo obchodzących momentów — tajemnica jest nietylko nie wskazaną, ale wprost niemożliwą i szkodliwą, bo na straży tych ważnych interesów społecznych musi stać całe społeczeństwo, cała opinja publiczna i tu nie wystarcza straż samego Rządu.

Augur.

———oOo———

Jubileusz Brianda.

Pół serjo, pół poważnie traktuje Francja jubileusz swojego ministra spraw zagranicznych, który w d. 25 kwietnia 1902 został po raz pierwszy wybrany do Izby deputowanych. Sam jubilat zresztą broni się przed „uroczystościami jubileuszowemi“ i swoim przyjaciołom radzi czekać do — złotego jubileuszu. Nie przeszkodzi nam to jednak dziś zwrócić uwagę na postać wybitnego parlamentarzysty i dyplomaty francuskiego.

Arystydes Briand urodził się w r. 1862 w Nantes. Po studjach prawniczych oddał się adwokaturze i życiu politycznemu w partji socjalistycznej, której aż do roku 1906 był jeneralnym sekretarzem. Wówczas wbrew stanowisku partji wstąpił do rządu Sarriena jako minister oświaty; działalnością swoją na tem sta-



nowisku nie zapisał się dobrze w pamięci katolików. Zerwawszy z socjalizmem przyłączył się do frakcji radykalnej i z czasem zgrupował koło siebie część lewicowych deputowanych W Izbie w r. 1924 ma osobny klub „republikanów socjalnych“ z 39 członków, zasiadający tuż przy socjalistach.

Świetny mowca, wykształcony prawnik, odegrał we Francji rolę wybitną, zwłaszcza po wojnie, jako kilkunastokrotny premjer. Jest zwolennikiem porozumienia Niemiec z Francją. Zwalczany z tego powodu na skrajnej prawicy, cieszy się na lewicy dużymi wpływami.

On był głównym twórcą Locarna. Przyjaciel Polski, nie zawsze jednak umie Briand zrozumieć faktyczne jej potrzeby i był też często przedmiotem rzeczowej krytyki ze strony opinji polskiej.

Prasa paryska, prócz skrajnie prawicowych organów, kreśli działalność Brianda we wstępnych artykułach, nie szczędząc mu mniej lub więcej zasłużonych pochwał. Podnosi się szczególnie jego „roztropność“, która go nieraz prowadzi do wyrzeczenia się nawet wczorajszych poglądów.

Niewątpliwie jest w tem dużo racji. jeśli się zważy jego zerwanie z socjalizmem, a — po wojnie — także z antyklerykalizmem. On to bowiem po wojnie nawiązał normalne stosunki Francji ze Stolicą Apost. i przywrócił ambasadę przy Watykanie.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Listy do Redakcji.

„Przed 1-szym Maja“.

W 10-tym numerze „Kolejarza Związkowca“ (organie ZZK.) z dnia 10 kwietnia br. pojawił się na pierwszej stronicy tego pisma artykuł p. t. „Przed 1 maja“. Między innemi od lat oklepanemi hasłami umieszczono tu hasło **„walki o demokrację, zagrożoną przez dyktaturę faszystowską i sowiecką“.** Zaprawdę, można się szczerze z tego zdania uśmiać. A któż, panowie socjaliści, proklamował ubiegłego roku podczas rokoszu majowego strajki kolejowe? Któż w owych dniach na wiecach mętami społecznymi wypełnionych agitował za dyktaturą p. Piłsudskiego? Któż od początku popiera rząd gnębiący nasz Sejm? Któż wreszcie sprzeciwia się naprawie naszego organizmu parlamentarnego i wszelkiemi siłami stara się przeszkodzić stronnictwom narodowym w naprawie niepraktycznej ordynacji wyborczej do Sejmu. jeśli nie wy, panowie z pod czerwonego sztandaru?!

Jakże humorystycznie brzmi wasze hasło „walki z demokracją ‚zagrożoną przez dyktaturę faszystowską i sowiecką“! No, ale nie dziwota. 1 maja się zbliża, więc trzeba się jakoś przed zbałamuconą masą robotniczą usprawiedliwić. **Bolesław Wysocki.**
Chrzanów.

Na ziemiach Rzplitej.

Skazanie oficerów W. P. za nadużycia.

Po trzydniowej rozprawie przed sądem wojskowym w Warszawie przeciw sześciu oficerom-intendentom z Lublina, oskarżonym o nadużycie sumy 16.000 zł. zostali skazani: 1) por. Rom. Kopanicki winny przywłaszczenia 16 tys. zł. wydawania nieprawnie pożyczek i innych nadużyć na 14 miesięcy więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska, 2) kpt. Stan. Wiśniewski na 3 tygodnie aresztu obostrzonego. 3) por. Stan. Podgórski na 3 miesiące więzienia, 4) por. Dybicki na 14 dni aresztu z zawieszeniem tej kary na 2 lata, 5) kpt. Manderek (z dyonu żandarmerji) — na 6 tygodni aresztu; 6) kpt. Pająk — uniewinniony.

Skazanie oficera W. P. za szpiegostwo.

Wojskowy sąd w Warszawie skazał kap. Mikutę na karę 14 i pół lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska za sprzedawanie tajnych rozkazów i okólników z Ministerstwa Spraw Wojskowych komunistycznej partji, która je oddawała do użytku poselstwu ościennego państwa. Jednym z komunistów, któremu kap. Mikuta sprzedawał tajne dokumenty wojskowe był Ilinicz, odsiadujący karę 6-letniego więzienia za szpiegostwo.

Bunt w więzieniu kieleckiem.

Z więzienia kieleckiego usiłowało zbiec 5 więźniów. Straż osaczyła uciekinierów i zmuszona była dać salwę karabnową, po której więźniowie skapitulowali. Jeden dozorca zmarł wskutek otrzymanych ran.

ZGNIŁE RYBY CHCIELI SPRZEDAWAĆ LUDZIOM. Władze policyjne skonfiskowały w Halach Mirawskich w Warszawie przeszło 4.000 kg. zepsutych ryb, które hurtownicy chcieli wpakować za pośrednictwem drobnych odbiorców publiczności.

W CHEŁMSZCZYŹNIE ZLIKWIDOWANO SZAJKĘ BANDYCKĄ, będącą od dłuższego czasu postrachem okolicy. Na czele bandy złożonej z 6 bandytów stał buchalter z Lublina. Antoni Stawarski karany już za kradzież. Bandyci staną przed sadem doraźnym.

WYCIECZKI Z WESTFALJI W POLSCE. W końcu maja b. r. przybywa do Polski 50-osobowa wycieczka młodzieży polskiej z Westfalji. Młodzież nasza zwiedzi Warszawę, Częstochowę, Kraków, Poznań i Zakopane. We wrześniu przybędzie wycieczka 50 górników polskich z Westfalji oraz kompanja 150 osób odbywająca pielgrzymkę do Częstochowy.

ŚWIĘTOKRADZTWO W CERKWI. Donoszą ze Strzeżyc, iż w cerkwi znajdującej się we wsi Piaski popełnione zostało świętokradztwo. Skradziono kielich srebrny, monstrancję i 3 pateny.

SPRAWA TRUPA W WALIZIE PDZED SĄDEM APELACYJNYM. W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciw Fr. Królikowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie Marji Michałowskiej. Sprawa ta głośna pod nazwą ‚trup w walizie“, trwać będzie przez kilka dni. Skarga apelacyjna wniesiona przez obronę porusza przedewszystkiem zagadnienie alibi oskarżonego w dniu 1 marca 25 r. Za podstawę służą tu zeznania świadka Dobrowolskiej, poparte objektywnemi dowodami.

WYBUCH POCISKU W REMBERTOWIE. Na poligonie w Rembertowie wybuchł pocisk, którego odłamkiem został ranny przechodzący robotnik Jan Pyński. W stanie ciężkim Pyński został przewieziony do szpitala.

DEFRAUDACJE — STARA PIOSNKA. Ostatnio w magistracie m. Zgierza ujawnione zostało znaczne nadużycie, które popełnił urzędnik magistratu nieajki Sebia. Należy zaznaczyć, iż jest to czwarty z kolei wypadek defraudacji dokonanej w magistracie m. Zgierza.

Z całego świata.

Kapitan Wilkins odnalazł się.

Kapitan Wilkins, o którym pisaliśmy, że wyprawił się samolotem do bieguna północnego i zaginął, przybył w tych dniach do Point-Barrow, przebywając pieszo 125 mil wśród temperatury 40 stopni poniżej zera i braku wszelkich środków żywności i opatrunków. Motor jego aeroplanu zepsuł się i zmusił go do wylądowania wśród lodów już w pobliżu bieguna.

Faszyści ciągle się liczą.

Na posiedzeniu ostatniej wielkiej rady faszystowskiej we Włoszech, odbytej 21 bm. odczytano następującą statystykę sił faszystowskich: Faszystów 811.996, faszystek 50.161, awangardzistów (młodzież od 14 do 18 lat) 280.903, Balilla (chłopcy od 8 do 14 lat) 405.954, młode Włoszki 14.215, uniwersytecka młodzież faszystowska 12.560, zrzeszenie narodowe faszystów pracowników państwowych 251.000, zrzeszenie narodowe nauczycieli faszystów 79.000, zrzeszenie narodowe kolejarzy faszystów 65.000, zrzeszenie narodowe przedsiębiorstw państwowych 77.000, zrzeszenie narodowe pracowników poczt i telegrafów 41.000. Razem: 2 miljony 168 tysięcy 823 faszystów, nie licząc zrzeszeń związków zawodowych, kulturalnych, zabawowych i sportowych, opartych o faszyzm.

Polska republika sowiecka — Marchlewszczyzna.

Na Polesiu w pobliżu granicy polskiej utworzyli bolszewicy okręg administracyjny, mający przedstawiać Polskę bolszewicką w minjaturze i nazwali go „Marchlewszczyzną“ od Marchlewskiego, niedoszłego szefa polskiego rządu sowieckiego. Marchlewszczyzna obejmuje 620 km. kwadratowych z ludnością 41.000 osób. wśród której Polacy stanowią 70 proc. Stolicą tej „miniaturowej republiki“ jest miasteczko — Marchlewsk.

———o———

ZAMIAST POMNIKA STANIE LAS KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU. Z okazji rocznicy św. Franciszka mieszkańcy Assyżu postanowili wznieść na górze Subiaco w Assyżu pomnik świętego. Potem jednak zmienili zamiar i zamiast pomnika zamierzyli zasadzić na owej górze las, ażeby przywrócić krajobrazowi ten sam wygląd, jaki miał 700 lat temu, t. j. w czasach św. Franciszka. Pierwsze drzewka wsadzono z końcem marca w obecności włoskiego ministrae oświaty Fedelego.

15.000 MORGÓW GRUNTU NA SŁOWACZYŹNIE POD WODĄ. Jak donoszą z Koszyc na Słowaczyźnie, w okolicach Koszyc wystąpiły z brzegów trzy rzeki, zalewając wielki obszar ziemi. Pod wodą znajduje się obecnie 15.000 morgów gruntu, a między innemi zalane zostało wielkie lotnisko wojskowe. Wskutek powodzi w wezbranych rzekach zginęły 4 osoby.

LIGA NARODÓW NA SKRZYDŁACH SAMOLOTÓW. W związku z ostatnią konferencją komunikacyjną w Londynie powstał w Lidze Narodów projekt utworzenia floty powietrznej Ligi Narodów. Samoloty te nie byłyby aeroplanami wojskowemi, ale w czasie wojny służyłyby do niezależnego komunikowania się Ligi Narodów z obszarami, do których dostęp inną drogą byłby odcięty.

UNIWERSYTET MADRYCKI NIE CHCE NADAĆ SWOJEMU KRÓLOWI DOKTORATU. Rektor uniwersytetu madryckiego zaproponował na posiedzeniu profesorów wydziału filozoficznego tego uniwersytetu nadanie tytułu doktora honoris causa i rektora honorowego królowi hiszpańskiemu Alfonsowi. W czasie głosowania nad tym wnioskiem 60 profesorów nie oddało głosów, 16 się sprzeciwiło, a tylko 30 głosowało za wnioskiem.

REMBRANDT, TYCJAN I CORREGGIO ZNIKNĘLI Z MUZEUM MOSKIEWSKIEGO. W muzeum moskiewskiem skradli niewyśledzeni dotąd sprawcy 5 drogocennych obrazów o wszechświatowej sławie, mianowicie: „Chrystus“ Rembrandta, „Biczowanie Chrystusa“ Pejzano, „Święta Rodzina“ Correggia, „Święty Jan“ Carlo Dolci'ego i „Człowiek“ Tycjana. Wartość tych obrazów oceniają na miljon rubli w złocie.

JUŻ NIE CZERWONI, ALE NIEBIESCY, GRANATOWI LUB ZIELONI KOMUNIŚCI. Wydział kultury i propagandy oświaty w Moskwie rozesłał okólnik do szkół, zabraniający w czasie demonstracyj pierwszomajowych używania na transparenty czerwonego płótna, natomiast polecający używanie płótna niebieskiego, granatowego lub zielonego.

WSZECHŚWIATOWY KONGRES ESPERANTYSTÓW W GDAŃSKU. Od 28 lipca do 4 sierpnia odbędzie się w Gdańsku wszechświatowy kongres esperantystów. Spodziewany jest przyjazd przeszło 5000 gości. Po kongresie przewidziana jest wielka wycieczka uczestników kongresu do Polski.

BATTISTINI WSTĘPUJE DO KLASZTORU? Donoszą ze Stuttgartu, że słynny baryton Mattia Battistini powziął podobno zamiar spędzenia reszty swego życia w klasztorze. Dnia 2 maja ma on dać ostatni koncert w Stuttgarcie.

CZESKIE ODZNACZENIA DLA POLAKÓW. Pan Prezydent Republiki Czechosłowackiej Masaryk odznaczył orderem Białego Lwa następujących obywateli Rzplitej: Klasa I. Kaz. Bartel wiceprezes Rady Ministrów, minister spr. zagran. A. Zaleski, minister przemysłu i handlu E. Kwiatkowski, poseł w Pradze Z. Lasocki; II. Klasa: dr. Fr. Doleżal, podsekretarz stanu w min. przem. i handlu, H. Gliwic b. minister przem. i handlu, J. Łukasiewicz poseł w Rydze, III. Klasa: L. Babiński radca prawny M. S. Z., dr. K. Birgfellner, inż. J. Czerwiński docent Akad. Górniczej w Krakowie, W. Dagielewicz naczelnik wydziału min. skarbu, A. Dunajewski, b. konsul generalny w Pradze, L. Ekert insp. szkolny, dr. W. Goetel prof. Akademji Górniczej w Krakowie, J. Herman naczelnik wydziału w min. rolnictwa, B. Chodkiewicz, naczelnik wydziału w min. przem. i handlu, W. Jabłoński naczelnik wydziału w min. sprawiedl., St. Janikowski naczelnik wydziału M. S. Z., St. Królikowski, naczelnik wydziału min rolnictwa, St. Kutrzeba prof. Uniw. Jag. w Krakowie, prof. Dr. Makowski, naczelnik wydziału M. S. Z. Fr. Moskwa dyr. dep. w min. komunikacji, Dr. K. Pappée zastępca naczelnika wydziału M. S. Z., R. Sygetyński naczelnik wydziału w min. przemysłu i handlu, A. Tarnowski naczelnik wydziału M. S. Z., H. Tennenbaum dyr. dep. w min. przem. i handlu, A. Węcławowicz radca handlowy ambasady w Paryżu, Z. Żurawski wicewojewoda w Katowicach dr. K. Ilski wiceprezydent m. Warszawy, A. Zamoyski naczelnik polskiego Sokoła w Warszawie oraz szereg jeszcze innych osób krzyżem klasy 4 i 5-tej.

INTERNAT DLA STUDENTEK POLSKICH W PARYŻU. W pobliżu „Cite Universitaire“. dzielnicy Paryża, w której kosztem różnych ofiarodawców zostały pobudowane olbrzymie gmachy dla studentów różnych narodowości, dokonano w tych dniach otwarcia internatu dla polskich słuchaczek uniwesryteckich w Paryżu w obecności ks. Szymbora, rektora Misji katolickiej polskiej we Francji, p. ambasadorowej Chłapowskiej, konsula generalnego Poznańskiego, wicekonsula Borkowskiego i licznych przedstawicieli kolonji polskiej. Kierownictwo zakładu objęły polskie Siostry Nazaretanki.

WYCIECZKA NARCIARZY WALCZY Z BURZĄ ŚNIEŻNĄ. W wielki piątek wyruszyła z Trondjem w Szwecji wycieczka. złożona z pięciu studentów, którzy postanowili przejechać na nartach wielkie podgórskie pola śnieżne aż do stacji turystycznej koło Storerikssoolden. W czasie podróży chwyciła ich burza śnieżna, która uniemożliwiła im dalszą drogę. Ponieważ burza nie ustawała, jeden ze studentów wybrał się na poszukiwanie pomocy i dotarł do budki dróżnika kolejowego, dwaj inni nad ranem dostali się szczęśliwie do wioski Storwallen, skąd wyruszyło 50 ludzi na poszukiwanie reszty. Znaleziono tylko jednego na pół przemarzłego, ostatniego odszukać się nie dało. Wszyscy uczestnicy wycieczki mają odmrożone ręce i nogi.

Sport.

Kalendarjum uroczystości, imprez i widowisk wystawy sportowej.

13, 14 i 15 maja: Ogólno-polskie zawody hippiczne.

1—6 czerwca: Trójmecz tennisowy Czechosłowacja—Rumunja—Polska, zarazem eliminacja olimpijska.

3 czerwca: Uroczyste otwarcie Wystawy Sportowej.

5 i 6 czerwca: Jubileuszowy Zlot Sokolstwa Polskiego z okazji 60-lecia „Sokoła-Macierzy“.

5 i 6 czerwca: Międzypaństwowe Zawody szermiercze Rumunja—Polska (zarazem eliminacja olimpijska), Akademja i Raut reprezentacyjny.

8 czerwca: Pokaz obrony Lwowa w przyszłości. Piechota, kawalerja, polowa i zenitowa, samoloty, gazy, służba pomocnicza i sanitarna. Walka o pozycję.

9 i 10 czerwca: Zawody strzeleckie z programem olimpijskim. Udział zawodników Rumunji, Węgier i Czechosłowacji.

11, 12 i 13 czerwca: Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne (zarazem selekcja olimpijska). Udział zawodników Niemiec, Węgier, Czechosłowacji, Austrji, Finlandji, Estonji i Rumunji.

12 czerwca: Mecz footbalowy Wrocław—Lwów.

12 czerwca: Wyścigi samochodowe.

Ponadto wyścigi motocyklowe, prawdopodobnie zawody zapaśnicze o Mistrzostwo Polski, pokazy ćwiczeń fizycznych wojska, policji, młodzieży szkolnej, strzelców, — popisy psów myśliwskich, policyjnych, Korpusu Ochrony Pogranicza. Szereg atrakcji i konkursów dla zwiedzających i uczestników Wystawy. Między innemi strzelnica o dystansie olimpijskim 50 metrów.

POKAZ DOROBKU SPORTOWEGO NA WYSTAWIE SPORTOWEJ WE LWOWIE.

Program pokazu skrystalizował się w bogatej formie, która zobrazuje wyniki dotychczasowe ze wszystkich dziedzin sportu i wychowania fizycznego. Zasilony projektowanem sprowadzeniem z Warszawy kompletnej Wystawy Sportowej, którą tam z okazji Kongresu organizuje Związek Polskich Związków Sportowych, — pokaz dorobku sportowego obejmie następujące działy:

1) Wystawę myśliwską trofeów i sprzętu łowieckiego, z działami trofeów zbiorów, literatury łowieckiej, myślistwa w sztuce polskiej, pokazu psów myśliwskich, policyjnych i Korpusu Ochrony Pogranicza.

2) Wystawę Związku Polskich Związków Sportowych z działami, dotychczasowego rozwoju sportu polskiego, przedstawionego za pomocą grafikonów i wykresów, wystawy nagród, odznaczeń i odznak sportowych, literatury i prasy sportowej, fotografji sportowej.

3) Wystawę jubileuszową „Sokoła-Macierzy“.

4) Wystawę broni siecznej (z udziałem Policji Państwowej i Związku Strzeleckiego).

5) Wystawę Związku Strzeleckiego z wystawą broni palnej (z udziałem Policji Państw).

6) Wystawę fotograficzną i kinematograficzną.

7) Wystawę wioślarsko-żeglarską.

8) Wystawę Głównej Komendy Policji Państwowej.

JAK ZAPOWIADA SIĘ WYSTAWA LOTNICZA W WARSZAWIE?

Wielka wystawa lotnicza, organizowana przez Komitet Stołeczny L. O. P. P. w dniach od 30 kwietnia do 31 maja br. na terenie „Łobzowianki“ zapowiada się okazale. Wybitny udział w wystawie bierze departament M. S. Wojsk., a więc Centralne Warsztaty Lotnicze, 1-szy pułk lotniczy, Centr. Zakłady Balonowe, Centrala badań lotniczych itp. Polski przemysł lotniczy wystąpi w komplecie. Dotychczas zgłosiło swój **udział przeszło 30 firm,** między innemi: „Plage i Laśkiewicz“, „Samolot“, „Biała Podlaska“, Zakłady „Skoda“ na Okęciu pod Warszawą, „Huta Bismarcka“, „Zakłady Modrzejowskie“, Tow. Przemysł itd. **Wystawione również będą konstrukcje polskie:** samolot szkolny inż. Bartla, płatowiec wywiadowczy i silnik lotniczy konstrukcji inż. Zaleskiego, nader ciekawa awjonetka aluminjowa pomysłu pilota Skraby, motor pomysłu inż. Brzeskiego, płatowiec konstrukcji J. Drzewieckiego, zbudowany całkowicie przez sekcję lotniczą Politechniki warszawskiej i wiele innych. W dziale modeli latających i redukcyjnych zademonstrują swe pomysły najlepsi modelarze z całej Polski. W wystawie wezmą udział towarzystwa komunikacji lotniczej „Aerolot“, C. I. D. N. A., komitety wojewódzkie L. O. P. P., sekcja lotnicza studentów Politechniki warszawskiej, Koło „Start“ z własnym szybowcem itp. Nad wystawą objął protektorat Prezydent Rzplej.

OSTATNI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU W KINIE „NOWOŚCI“.

Dziś w sobotę walczą o pierwszą i drugą **nagrodę mistrz Polski Teodor Sztekker i Zygmunt Pooshoff szampion żydowski.** Walka ta prowadzoną będzie bez ograniczenia czasu i punktów. Uwaga: Spotkanie Sztekkera z Pooshoffem będzie nieoficjalną walką o tytuł mistrza Europy, gdyż obaj zapaśnicy podczas turnieju o mistrzostwo Europy, zdobytego przez Sztekkera, walki z powodu wypadku, nie ukończyli. Po walkach uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom. Pierwsza nagroda 2.500 zł, druga 2.000 zł, trzecia 1.500 zł, czwarta 1.000 zł.

ŽIDENICE (BRNO) — CRACOVIA.

W dniu dzisiejszym tj. w sobotę dnia 30 bm. odbędzie się na boisku Cracovii o godz. 4 popoł. pierwsze spotkanie między mistrzowską drużyną Czechosłowacji a Cracovią. Židenice przybyły w swym reprezentacyjnym składzie, zapowiadając, że goszcząc po raz pierwszy w Polsce w dniu dzisiejszym pokażą swą prawdziwą klasę. Cracovię czeka więc nielada zadanie. Zawody w sobotę poprzedzi spotkanie Makkabi III—Cacovia III o godz. 2.30 popoł. W niedzielę 1 maja rewanżowe spotkanie Židenic z Cracovią o godz. 4 popoł. poprzedzi spotkanie Salwator—Cracovia II.

———o()o———

O zdrowie młodego pokolenia.

Walny Zjazd delegatów Księży Prefektów Rzeczypospolitej.

W ub. tygodniu odbył się w Warszawie doroczny zjazd delegatów kół diecezjalnych księży-prefektów z całej Rzplitej. Powzięto na nim szereg uchwał i postawiono wytyczne działania na przyszłość.

Zjazd z ubolewaniem stwierdza znaczne obniżenie się poziomu moralnego wśród młodzieży i widzi przyczynę tego w rozprężeniu rodziny, w rozpowszechnieniu się złych pism i książek, widowisk gorszących i niezdrowych rozrywek, np. niemoralnych tańców. Co do sportów należy zwrócić wielką uwagę na to, aby w trosce o wychowanie fizyczne młodzieży nie lekceważyć strony moralnej sportów, które wskutek nieodpowiedniego stroju, obrażającego poczucie wstydliwości, wyrządzają wielką szkodę duchową. W sprawie wychowania młodzieży uznano konieczność zasady stosowania nagród i kar jako pomocniczych środków wychowawczych. Nagrody mają pobudzać do zdrowego współzawodnictwa, a kary zmierzać do naprawy charakteru. Kary powinny być stosowane z uwzględnieniem indywidualności ucznia, jego wieku, rozwoju umysłowego i etycznego, oraz środowiska, w którem uczeń wzrasta. Regulamin, któryby za każde wykroczenie ucznia wymierzał ściśle określoną karę, nie odpowiadałby celom wychowaczym. Przy nauczaniu w szkole — ze względu na jednolitość kierunku wychowania — należy domagać się od władz usunięcia podręczników, podkopujących zasady wiary. Książki przeciwne wierze i moralności nie mogą być polecane przez szkołę do lektury, ani też znajdować się w biljotekach szkolnych. Zjazd ze względu na stanowisko i rolę księdza prefekta w szkole, poleca wydziałowi wykonawczemu Związku staranie się o wprowadzenie do Naczelnej Rady Wychowania Narodowego przy ministerstwie ośw. przedstawiciela Związku kół diecezjalnych księży prefektów.

Kino.

Z kin krakowskich.

Nie można nic dobrego powiedzieć o sensacyjnym dwuserjowym tasiemcu p. t. „As pikowy“ **(kino Warszawa).** Nieprawdopodobność fabuły nie ma przekonywującego odpowiednika w ujęciu. Fakt, iż bohater, który w normalnych warunkach powinien był umrzeć dziesięć razy, nie umiera, irytuje nas i nudzi. Mimo to do tych tandetnie robionych kinowych „Jack Teksasów“ ciągnie nas nieposkromiona żyłka oglądania tak bogatego artystycznie pierwiastka: awantury.

O wiele lepszym jest egzotyczny film „Foxa“, wyświetlany w **kinie Reduta.** Najbardziej interesujące jest tło oceanicznych zdjęć plenerowych, które atoli kłóci się z przykrym widokiem tresowanych cyrkowych lwów, tworzących na bezludnej wyspie gwardję artystki-pogromczyni, Pearl White.

Najbardziej artystyczny obraz jednak, oglądany przez nas w tych dniach, wyszedł z pod ręki reżysera francuskiego, Vandala. Jest to „Człowiek z autem“ **(kino Bagatela),** niezwykle wymowny w swoim reżyserskim geście, zwłaszcza w technicznem pięknie przenośni, zbliżeń, wycinków, zdjęć nakładanych i gra artystów umiarkowana, t. zn. dobra. Wybija się w niej swoistym rodzajem liryzmu wielka artystka dramatyczna z Komedji Francuskiej, Huguette Duflos, nazywana najpiękniejszą kobietą Francji. **(mafarka).**

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 1-go maja.

Kraków. (f. 422). g. 15. Transmisja z Warszawy, 19. Odczyt „Losy ziemi krakowskiej w epokach ubiegłych“, 19.30. Odczyt „Genezis z Ducha Słowackiego, a Bergson“, dr. B. Szyszkowski, 20.30. Koncert Beethovenowski. Wykonawcy: p. M. Neuger-Feliksowa, M. Mikuszowski, L. Marek-Onyszkiewiczowa, dr. A. Herman.

Warszawa. (f. 1.111) g. 13.45. Pogadanka p. t. „Nowy dochód w małem gospodarstwie rolnem“, 14.10. Pogadanka p. t. „Kukurydza — koński ząb i ich uprawa“, 14.35. Pogadanka p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania dla rolników“, 15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, 17. Program dla dzieci, 17.30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Jan Dworakowski (dyrekcja), Helena **Wertheim** (śpiew), Lidja Wrocka (harfa), 19. Odczyt p. t. „Pogląd ogólny na czasy Jagiellońskie“, 19.30. Odczyt o podróżach, 19.55. I-szy odczyt z cyklu „O wyborze zawodu“ p. t. „Zawód lekarza“, 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Róża Benzefowa (fortepian), Stefanja Millerowa (śpiew), Ludwik Urstein (akompanjament). **Praga.** (348,9) g. 19. Koncert chóru, **Stuttgart** (379.7) g. 11.30. Poranek, g. 20. Koncert, **Rzym.** (449) g. 17. Jazzband, g. 21. Koncert, **Langenberg** (468.8) g. 13. Koncert mandolinistów, **Wiedeń** (517.2) g. 11. Koncert symfoniczny, g. 16. Koncert kapeli, g. 20. Koncert orkiestry i śpiewaków.

Historja umysłowości Polski średniowiecznej.

(**R. Pilat: „Historja literatury polskiej od czasów najdawniejszych do r. 1815“ — t. I. (cz. I. i II., str. XXXII+288 i XIV+530), opracował** St. Kossowski. Gebethner i Wolff, 1927).

Znamy dziesiątki przykładów pietyzmu Niemców dla pewnych dzieł, które ukazują się ciągle w nowych i unowocześnionych edycjach, mimo, że autorowie pierwszych wydań dawno już pomarli. Każdy filozof zna Ueberwega i Heinzego, każdy medyk Raubera, czy inne podręczniki uniwersyteckie, ulepszane w coraz nowych wydaniach. Płynie to u naszych skrzętnych sąsiadów zachodnich nietylko z pietyzmu; rozumieją oni doskonale wartość dobrej syntezy naukowej i tradycji kulturalnej zarazem. Dlatego też wolą odnawiać na mocnych fundamentach założony gmach stary, choć tyle nowych mają podręczników.

W Polsce przed wojną pomyślano też o podobnym akcie pietyzmu i bardzo pożytecznym zarazem czynie naukowym, gdy zadecydowano wydanie „Historji literatury polskiej“ ś. p. prof. Romana Pilata. Zmarły w r. 1906 profesor lwowskiego uniwersytetu wychował całą szkołę badaczy historji literatury i oni też podjęli myśl wydania wykładów uniwersyteckich swego nauczyciela. Tomy: drugi, trzeci i czwarty ukazały się przed wojną, obecnie otrzymaliśmy ogromny tom pierwszy.

Właściwie w naszych. ogromnie w twórczość literacką ubogich wiekach średnich, mówić można tylko o historji piśmiennictwa. Roczniki, kazania, a nawet i wiersze tak rzadko mają wartość twórczą, że omówić je trzeba jako pomniki kultury, a nie dzieła sztuki. I tu właśnie Pilat obrał drogą skrupulatnego zbadania całego podłoża kulturalnego, na którem wyrastały te nikłe jeszcze roślinki, przesadzane tak często z gleby obcej. Tam, gdzie wielu autorów zupełnie zatraciło swą indywidualność, gdzie nawet nazwisko utonęło w zapomnieniu, zajął się uczony badacz wszystkiemi czynnikami cywilizacyjnemi w historji naszego średniowiecza. Więc omówił czasy przedchrześcijańskie, naszkicował tło stosunków politycznych, a wreszcie zajął się szczegółowiej tłem cywilizacyjnem epoki średniowiecznej. Rzeczowo a bardzo skrupulatnie zebrał autor, a później i wydawca wszystkie niemal szczegóły, które nam pozwalają odtworzyć obraz oświaty ówczesnej, rolę klasztorów, szkół katedralnych i wyjazdów zagranicznych. Skoro już tyle tutaj zebrano, mimowoli przychodzi na myśl jedno opuszczenie. Przecież żywioł miejski, żywioł ruchliwy, z konieczności swego zawodu uczył się wtedy więcej stosunkowo, niż szlachta. Szkoła krakowska przy kościele N. Panny Marji w początkach w. XIV. chciała swój poziom wysoko podnieść i uczyła siedmiu sztuk wyzwolonych. Dla ówczesnego uwarstwienia kulturalnego warto było przypomnieć szczegół z Karbowiaka, że w czasie procesu z Krzyżakami w r. 1339 na 55 szlacheckich świadków 4 włada łaciną, a na 28 mieszczan aż 8. To zainteresowanie się nauką widoczne u mieszczan będzie się ciągnęło bardzo długo, aż w w. XVII. i wiele zjawisk naszej kultury trzeba brać na tem podłożu miejskiem, choćby tylko drukarstwo, a potem Reformację z całą falangą „mieszczańskich synków“, stających się głosicielami nowych nauk. Mieszczaninem był przecież i Grzegorz z Sanoka i Kopernik, Skarga, czy Szymonowicz. Może więc parę zdań o ówczesnem znaczeniu kulturalnem miast nie byłoby tu zawadziło.

Ale to tylko nawiasem. Skrupulatne przedstawienie pomników literatury łacińskiej i zabytków języka polskiego do końca w. XIV. wypełnia część pierwszą. Jeżeli w niej znaleźliśmy informacje wyczerpujące, to część druga jest wprost rewelacyjna w wielu ustępach, przeważnie podopełnianych przez wydawcę. Właściwie więcej niż połowa tomu poświęcona jest kulturalnym i naukowym zasługom Uniwersytetu Jagiellońskiego w wieku piętnastym. Wyzyskanie opracowań, których Pilat albo nie znał jeszcze, albo nie uwzględnił, pozwoliło na trzystu stronach przedstawić ruch umysłowy, grupujący się przeważnie koło Akademji krakowskiej w sposób naprawdę interesujący. Zwłaszcza prace ks. prof. Fijałka i ks. prof. Michalskiego oświetliły doskonale wartość i zasługi naszych koncyljarystów i skotystów na gruncie polskim. Plastycznie pokazano nam ten silny ferment umysłowy, ten rozpęd, jaki charakteryzuje Jakóba z Paradyża, czy później Wojciecha z Brudzewa. Chociaż to wszystko jest raczej historją nauki i kultury, to przecież do zrozumienia wartości środowiska intelektualnego znajomość poglądów i dążeń magistrów szkoły krakowskiej, ich związków umysłowych z wielkimi prądami epoki jest nieodzowna. Jest wielką zasługą wydawcy, że nie zatrzymał się tylko przy najwybitniejszych ludziach epoki (Długosz, Grzegorz z Sanoka, Kallimach, Ostroróg), ale postawił obok nich i pomniejszych, jak owego „Martinum de Ilkusch plebanum Budensem“ (astrologa Marcina Bylicę z Olkusza).

Jeżeli w rozdziałach poświęconych Wszechnicy i poezji łacińskiej wydawca ciągle dopełniał autograf ś. p. Pilata, to w drugiej połowie tomu, gdzie mowa jest o literaturze średniowiecznej w języku polskim, niemniejszą miał robotę. Rozdziały te stały na poziomie badań z przed lat trzydziestu, a od tego czasu badania Brücknera, Łosia, Vrtela-Wierczyńskiego i innych nie tylko wykryły niejeden nowy zabytek, ale wskazały nowe punkty widzenia, ciekawe wpływy i zależności. Praca nad tym materjałem niewdzięczna, bo i jego wartość literacka mała i znaczenie w dziejach umysłowości mniejsze, niż literatury łacińskiej. Przecież jednak w tych próbach są poważne zawiązki późniejszego rozwoju i dlatego trzeba je szanować i uwzględniać. Poezję i prozę XV. wieku przedstawiono z całym pedantyzmem, by każdy mógł znaleźć tu informację niezawodną i wyczerpującą.

W tej formie dzieło Pilata stało się niezbędnym podręcznikiem uniwersyteckim, w swoim rodzaju „summą“ wiedzy o kulturze duchowej, o pracach naukowych i literackich naszego średniowiecza. Poza studentami uniwersyteckimi każdy inteligentny Polak, pragnący się poinformować poważnie, a nie mający czasu i sposobności na poszukiwania szczegółowe, z zadowoleniem przeczyta tę książkę, zapowiadającą swym tytułem o wiele mniej, niż w istocie daje. Gdyby zaś chciał sięgnąć do źródeł lub opracowań zasadniczych, znajdzie tu tak wyczerpujące wskazówki bibljograficzne, że za ich przewodem zapozna się z całokształtem drobnych nawet zagadnień. Za to zestawienie literatury należy się wydawcy szczególna wdzięczność. Jeżeli podjął się mozolnej pracy dopełniania i poprawiania zasadniczego tekstu, jeśli skrupulatnie wynotował wszelkie źródła, to niewątpliwie trud jego znajdzie uznanie jeszcze większe, niż przy poprzednio wydanym tomie drugim i złączy nazwisko autora-nauczyciela i wydawcy-ucznia we wdzięcznej pamięci. **F. B.**

———o———

Z Koła studjów chrześc.-społecznych.

XXIX. Wieczór dyskusyjny.

Staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 maja o godz. 7 wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11 — 29. wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór p. **Paweł Czuj** na temat: **„Przedmieścia Krakowa, a zadania polityki miejskiej“**. Znany działacz chrześcijańsko-społeczny i obywatel dzielnicy XI. Dębniki — wypowie się na zebraniu poniedziałkowem w sprawie ważnej dla miasta, a mianowicie rozwoju i przyszłości przedmieść Wielkiego Krakowa. Referent przedstawi, co się dziś robi na peryferjach miasta i jakie winny być zadania polityki gminnej w tej dziedzinie. Nie wątpimy, iż tak aktualny temat wieczoru zgromadzi na zebraniu poniedziałkowem liczne grono uczestników.

Co słychać w Krakowie?

Cwiczenia oficerów rezerwy

roczników 1902 do 1887 i podchorążych rezerwy, przeniesionych do rezerwy w roku 1925.

W bieżącym roku zostają powołani **na 6-cio tygodniowe ćwiczenia** oficerowie rezerwy ur. **w latach 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892; 1891, 1890, 1889; 1888 i 1887,** którzy dotychczas nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojsk., oraz podchorążowie rezerwy przeniesieni do rezerwy w roku 1925.

Cwiczenia na terenie krakowskiego D. O. K. odbędą się w następujących terminach: a) w pułkach piechoty i kawalerji w dwóch turnusach: od 20 czerwca do 31 lipca br. i od 1 sierpnia do 11 września br.; b) w pułkach (djonie) artylerji: aa) roczniki 1894, 1895, 1896 i 1897 w jednym turnusie od 17 sierpnia do 27 września br.; bb) roczniki pozostałe w dwóch turnusach: od 10 czerwca do 21 lipca br. i od 1 sierpnia do 11 września br.; c) w 2 p. lotn., 5 p. sap. i 5 sam. baonie łączn. w jednym turnusie od 1 sierpnia do 11 września br.; d) w 1 p. sap kol. w dwóch turnusach: od 1 czerwca do 12 lipca br. i od 13 lipca do 23 sierpnia br.; e) ofic. rez. lekarze (przynależni ewidencyjnie do 5 b. sam.) w dwóch turnusach: od 25 kwietnia do 4 czerwca br. i od 1 czerwca do 13 lipca br

Zwolnienie od obowiązku odbywania ćwiczeń przysługuje w wypadku **przynależności do stanu duchownego** uznanych przez Państwo wyznań, senatorom i posłom na Sejm Ustawodawczy, uznanym **przez komisję superrewizyjną za czasowo niezdolnych do służby linjowej, poświęcającym się studjom teologji wyznania kat. lub innych wyznań, uznanych przez Państwo dla uzyskania święceń duchownych — do 28 roku życia,** odbywającym na podstawie prawomocnego wyroku sądowego karę w więzieniu.

Nie podlegają powołaniu na ćwiczenia w bieżącym roku: oficerowie rezerwy wyreklamowani przez cywilne władze przełożone, podporucznicy rezerwy nowomianowani w latach 1926 i 1927, oficerowie rezerwy kat. C i D. Oficerowie i podchorążowie rezerwy mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym otrzymają **imienną kartę powołania** z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się. Oficerowie rezerwy, którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia do okresu późniejszego, mogą wnieść, odpowiednio umotywowane i udokumentowane prośby **do dnia 15 maja br.**

Zgłaszający się na ćwiczenia oficerowie rezerwy winni stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem (wyjątek stanowią ofic. rezerwy mianowani w rezerwie, którzy dodatku na wyekwipowanie nie otrzymali). —

Winni niewykonania obowiązku zgłaszenia się na ćwiczenia podlegają karom.

——oOo——

„Chwalcie łąki umajone“!

W dniu dzisiejszym we wszystkich kościołach parafjalnych, w kaplicach i oratorjach rozpoczyna się nabożeństwo ku czci N. Marji Panny, zwane **nabożeństwem majowem.** Początki tego nabożeństwa sięgają bardzo daleko, gdyż już w średniowieczu sławny mistyk, pobożny Henryk Seuse, podyktował tego rodzaju nabożeństwo. Dzisiejszą formę nabożeństwa przyjął świat katolicki w końcu 18-go w., a odbywa się ono po kościołach z wystawieniem Najśw. Sakramentu, śpiewem litanji Loretańskiej, czytanką lub nauką o N. Marji P. i kończy się błogosławieństwem. Przez cały miesiąc maj po kościołach, po wioskach, przy figurach i kapliczkach przydrożnych rozlegać się będą piękne, tak liczne pieśni ku czci N. M. P. Rozbrzmiewać będzie wszędzie pieśń wdzięczna „Chwalcie łąki umajone“!

W kościele Marjackim będą odprawiane nabożeństwa majowe począwszy od dziś soboty, przez cały miesiąc maj, codziennie o **godz 7 wieczór.** Dziś na rozpoczęcie celebrować będzie **ks. infułat dr. Kulinowski.** Po nabożeństwie odbędzie się po kościele **uroczysta procesja** z Najśw. Sakramentem Ołtarza. Kazania na tem nabożeństwie na temat „Święci polscy w Królestwie Marji“ głosił będzie codziennie przez cały miesiąc znany w swoim czasie w kościele Marjackim kaznodzieja **ks. Władysław Staich.** W czasie nabożeństwa będą zbierane ofiary na restaurację kościoła.

W kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej odprawiać się będą nabożeństwa majowe codziennie o godz. 6 pop. Początek nabożeństw dziś z kazaniem. — We wszystkie dni powszednie w maju ostatnie Msze św. o godz. 9.

Nalepki okienne 3-go Maja.

Prezydjum m. Krakowa zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta z gorącym apelem, by w dniu święta państwowego 3-go Maja przyozdobili swe okna nalepkami 3-go Maja, wydanemi jak corocznie przez Tow. Szkoły Ludowej. Rozsprzedaży nalepek po domach podjęli się **bezinteresownie listonosze krakowscy** i tylko u nich można te nalepki nabywać, ewentualnie w gmachu Głównej Poczty.

Ministerstwo poczt wydało **nowe znaczki pocztowe po 10 i 20 groszy z 5 groszową dopłatą na cele oświatowe.** Znaczki te są wykonane według specjalnego rysunku i mają dopisek „Pięć groszy na Oświatę“. Znaczki zostaną wypuszczone w dniu 3-go maja i będą do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych dla amatorów lub osób, chcących choć drobnym datkiem przyczynić się do pracy Polskich Towarzystw Oświatowych. Ze względu na małą ilość nakładu znaczki te będą stanowić wielką rzadkość filatelistyczną.

Loterja fantowa Tow. Ratunkowego.

Wczoraj rozpoczęła się sprzedaż biletów Loterji fantowej Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego. **Losów wydano 30.000, na które pada 6000 wygranych.** Cena losu wynosi 1 zł. Główna wygrana: **auto 4-ro osobowe „Berliet“, dalej aparat Radjo trzylampowy, rower, maszyna do szycia i t. d.** Dla grzecznych dzieci przygotowano **100 papug** coprawda nie żywych, ale niemniej ciekawych, pomysłu szofera Pogotowia Ratunkowego, pana de Waterliet Veramemana. **Ciągnienie odbędzie się dnia 15 czerwca b. r.** ściśle według zasad Loterji państwowej w obecności osób urzędowych i publiczności. Losy do nabycia w bankach, kantorach wymiany, trafikach, u kolektorów i w wielu sklepach.

Poświęcenie nowej części Parku „Juvenja“

Związku Młodzieży Przemysł. i Rękodzielniczej w Krakowie.

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie uzyskał odpowiedni teren na błoniach miejskich, na powiększenie swego Parku „Juvenia“, co ze względu na wzmożoną liczbę członków było koniecznością.

We wtorek 3-go maja o godz. 4.30 popołudniu odbędzie się poświęcenie nowej części Parku „Juvenia“, na której prócz przemówień odbędą się popisy sportowe młodzieży, rozgrywki w koszykówkę, dłoniówkę, tennis, piłkę nożną itp. Podczas uroczystości będzie koncertować orkiestra dęta Związku. Zarząd Związku zaprasza na poświęcenie Obywatelstwo m. Krakowa. Park znajduje się obok nowego koryta Rudawy naprzeciw Parku dr. Jordana.

——oOo——

Kraków, 30 kwietnia.

Sobota 30: św. Katarzyny, św. Zofji.

Niedziela 1: św. Filipa i Jakóba ap., św. Zygmunta kr.

Niedziela 1: wsch. słońca o godz. 4.18, zach. o 18.57.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy „wykład o misjach przez radjo“ oraz kronikę turystyczną i uzdrowiskową.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH URZĘDNIKÓW. Dnia 29 bm. wręczył wojewoda krakowski w obecności prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów dra Jarszyńskiego złoty „Krzyż Zasługi“ p. Julianowi Walczewskiemu, dyrektorowi Urzędu pocztowego i telegraficznego Kaków 2 i srebrny „Krzyż Zasługi“ p. Marjanowi Orzelskiemu, naczelnikowi poczty Kraków 5.

NA SAMOLOT SANITARNY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO złożono w kwietniu br. ogółem 4.599 zł 64 gr. Składki uprasza się nadsyłać na konto P. K. O. Nr. 405.654 zaznaczając na dowodzie wpłaty „samolot sanitarny“. Ofiarodawcy wpłacający jednorazowo 25 zł otrzymują pamiątkowe cegiełki.

NOWY POCIĄG KRAKÓW—POZNAŃ. Dyrekcja Kolei w Krakowie komunikuje: na czas trwania Targów Poznańskich, t. j. od dn. 1 do 10 maja b. r. uruchamia się między Poznaniem a Krakowem pociąg Nr. 409/410. Pociąg Nr. 410 przejdzie z Krakowa do Poznania po raz pierwszy w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja, po raz ostatni w nocy z dnia 10 na 11 maja br.

ZNOWU PODWYŻKA CEN CHLEBA. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie miejskiej komisji do badania cen pod przew. wicepr. m. dra Wielgusa i przy współudziale reprezentanta województwa, oraz przedstawicieli producentów i konsumentów. Tematem obrad była sprawa ponownego ustalenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji prezydjum miasta ustaliło następujące ceny chleba, które obowiązywać będą od dnia 30 bm.: 1 kg chleba żytniego jasnego kosztować będzie 68 gr., zaś ciemnego 54 gr. Chleb wypiekany w piekarni miejskiej kosztować będzie 64 gr. W sklepikach o 2 gr. więcej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr, śmietanki słodkiej 65—75 gr, kwaśnej 1.80—2.20, 1 kg. masła zwycz. 6—6.20 zł, deserowego 7.60—7.80 zł, sera krowiego 1.50—1.60 zł, jaja za kopę 6.50—7 zł, za sztukę 11—13 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4—7 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś żywa tuczna 12—14 zł, chuda 8—12 zł, indyk 20—30 zł, indyczka 15—20 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego 5—5.20 zł, na części 5.50 zł, szczupaka dużego 6 zł, małego 3—4 zł, leszczy 6 zł, wiślanych drobnych 3 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 14—15 zł, 1 kg. buraków 30—35 gr, marchew 35—40 gr, cebula zagr. 90—95 gr, rzodkiewka 10 szt. 20—25 gr, 1 kg. szpinaku 1—1.20 zł, selerów 40—50 gr, sałata główka 15—35 gr, 1 kg. włoszczyzny 15—35 gr, chrzanu 1.50—2 zł. Dowóz artykułów na place targowe średni, ceny utrzymane z wyjątkiem nabiału, który wykazał tendencję zniżkową.

ZMASAKROWANY PRZEZ BRATA. Wczoraj przywieziono do Krakowa pociągiem z Mydlnik Franciszka Męcka (l. 23) rolnika ze wsi Chrząstka, którego brat w czasie sporów familijnych na tle majątkowem uderzył kamieniem w głowę, a następnie siekierą zadając mu kilka ran. Pogotowie ratunkowe przewiozło Męcka w groźnym stanie do szpitala.

KONDUKTOR KOLEJOWY POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj rano zdarzył się na stacji w Szczakowej straszny wypadek. Mianowicie, z pociągu osobowego wjeżdżającego na peron dworcowy wypadł konduktor kolejowy Wilk i dostał się pod koła wagonów, które odcięły mu obie nogi. Ofiarę wypadku przywieziono na stację krakowską, skąd lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cyrano de Bergerac“.

Niedziela popoł.: „Potęga reklamy“ — wieczorem: „Cyrano de Bergerac“.

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Nitousche“.

Niedziela popoł.: „Nitousche“ — wieczorem: „Nitousche“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 30: Ignacy Mann, tenor.

Niedziela: Xenia Belmas, śpiewaczka.

Środa 4: Mikołaj Orłow, pianista.

——oOo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Człowiek z Autem“.

SZTUKA: „Słowik hiszpański“ i „Buster Keaton“ jako więzień.

UCIECHA: „Faworyta Rotszylda“.

WANDA: „W salonach i spelunkach Paryża“.

WARSZAWA: „Przekleństwo złota“.

PROMIEŃ: „Tancerz mojej żony“.

REDUTA: „Jedynaczka szefa policji“. „Przeprowadzka z przeszkodami“. „Jezioro pięciu palców“.

——o——

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę „Cyrano de Bergerac“ z p. Niewiarowiczem w roli tytułowej. Roksanę kreuje po raz pierwszy p. Hańska. Zresztą obsada premjerowa. Na jutrzejszem przedstawieniu popołudniowem „Potęga reklamy“. Próby z widowiska patrjotycznego „Wolne miasto“ K. Krumłowskiego pod kierunkiem reż. Jednowskiego dobiegają końca. Sztuka przeznaczona jest na uczczenie rocznicy Konstytucji 3-go maja, poczem powtórzoną będzie na obchodzie 40-letniej pracy scenicznej p. W. Szymborskiego.

——oOo——

NEKROLOGJA.

† **Śp. dr. Leon Sadowski,** b. Cenzor Związku Narodowego Polaków w Ameryce i b. Komisarz Skarbu Narodowego w Rapperswylu zmarł w Pittsburgu w Pensylwanji. Od 1899 do 1905 r. przez trzy kadencje piastował on urząd naczelny wśród emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych, t. j. Cenzora Zw. Narodowego Polskiego. Urodził się 11 kwietnia 1868 roku w Mławie. Do Ameryki przybył w młodym wieku i osiadłszy wraz z rodzicami w Pittsburgu, tu skończył szkoły średnie i medycynę.

Życie gospodarczo-społeczne.

Reforma Kas Oszczędności.

W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw opublikowano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o **organizacji komunalnych kas oszczędności.**

Można bez przesady powiedzieć, że omawiane tu rozporządzenie stanowi punkt zwrotny w rozwoju tych pożytecznych instytucyj społecznych, gdyż **rozszerza** działalność ich daleko poza dotychczasowe granice. Wystarczy nadmienić, że komunalne kasy oszczędności stają się obecnie nieledwie bankami, mają bowiem prawo do **pewnych agend bankowych**, będąc równocześnie wolnemi od niektórych ciężarów publicznych, jako instytucje pożytku społecznego.

O ile idzie o ogólną charakterystykę tego doniosłego rozporządzenia, to na bliższą uwagę zasługiwałyby niektóre postanowienia o organizacji kas, majątku ich i operacjach.

Co do organizacji, to rozporządzenie czyni z komunalnych kas oszczędności **zakłady o własnej osobowości prawnej, funkcjonujące całkiem niezależnie od organizujących ich związków komunalnych.** Na te ostatnie nakłada rozporządzenie tylko obowiązek **poręki i odpowiedzialności za zobowiązania kasy z tytułu wszelkich wkładów oszczędnościowych.** Tak normując stosunek związku do kasy przyznaje mu rozporządzenie jednak prawo kontroli, którą wykonuje przez specjalnie wydelegowany przez siebie organ.

Bardzo ważne są przepisy o operacjach kas. Tu wprowadza rozporządzenie najwięcej innowacji.

Odtąd będą mogły kasy uprawiać operacje dwojakiego rodzaju: **bierne i czynne.** Do biernych należy przyjmowanie wkładek oszczędnościowych na książeczki, do drugich cały szereg czynności wprost bankowych.

Wkładom oszczędnościowym daje rozporządzenie charakter **funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem pupilarnem.** Zresztą odnośne przepisy nie wprowadzają specjalnych nowości w tej materji.

Natomiast zakres operacyj czynnych kas jest dość obszernie potraktowany. W myśl nowych przepisów mogą kasy komunalne nabywać papiery państwowe, udzielać pożyczek pod ich zastaw, udzielać pożyczek na hipoteki, **finansować ruch budowlany** i t. d.

Dużej wagi są przepisy uprawniające kasy do **dyskontowania weksli** zaopatrzonych przynajmniej w dwa podpisy, zapewniające terminowe wykupienie weksla do redyskontu posiadanych w swych portfelach weksli państwowych i komunalnych, a nawet do **operacji giełdowych,** lecz tylko **na zlecenie osób trzecich i to w dziale papierów wartościowych.** Ponadto mogą kasy podejmować się **inkasa weksli, listów przewozowych i t. p. dokumentów.**

Dla uzupełnienia warto zaznaczyć, że rozporządzenie nie stawia wcale przeszkód na drodze **całkowitego przekształcenia kas w instytucje bankowe, gdyż przewiduje m. i. rozszerzenie agend bankowych** za zezwoleniem ministra skarbu.

Tak więc wyrasta bankom groźny konkurent jeżeli się zważy, że kasy są **wolne** od niektórych ciężarów podatkowych, a mianowicie od **podatku dochodowego od darowizn** i przemysłowego, dalej od dodatków komunalnych od powyższych podatków i od opłat stemplowych. Przychody zaś z wkładów oszczędnościowych wolne są od podatku od kapitałów od rent.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach charakterystyczne postanowienia nowej organizacji kas oszczędnościowych, które wskutek tego stają się **instytucją pośrednią między właściwemi zakładami oszczędnościowymi a bankami.**

—o—

Najsilniejszy blok spółdzielczy w Polsce.

Onegdaj odbyły się w Poznaniu obrady pierwszego posiedzenia **Rady Unji Związków Spółdzielczych w Polsce** pod przew. **ks. patrona Adamskiego,** a przy współudziale delegatów wszystkich dzielnic Polski w liczbie 28. Omawiano sprawy, dotyczące organizacji i rozwoju spółdzielczości, zorganizowanej w Unji Związków Spółdzielczych w Polsce. Spółdzielczość polska, która zjednoczyła się w U. Z. R. w Polsce, stanowi **najsilniejszy blok materjalny i organizacyjny spółdzielczy** na terenach Rzplitej.

O programowych postulatach U. Z. S. mówił **ks. patron Adamski.** U. Z. S. dąży do utrzymania związków terytorjalnych, tak jak one się wytworzyły w poszczególnych dzielnicach Rzplitej. Dalej pracuje Unja nad zorganizowaniem silnych spółdzielni, opartych o własne siły i spółpracujących z wszystkimi stanami i zawodami. Unja domaga się od swych spółdzielni **silnego gromadzenia własnych funduszów i składek oszczędnościowych.** Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. przemawiali prof. Doliński (Lwów), dyrektor Kleniewski (Warszawa), dr. Seydlitz (Poznań), dyrektor Wiszniewski (Kraków).

Amortyzacja przy podatku dochodowym.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w bieżącym roku **przyjmowano za podstawę norm procentowych odpisań na zużycie** (amortyzację) **wartość przedmiotów majątkowych, znajdujących się w bilansie, w złotych parytetowych, przeszacowaną na złote obiegowe.** Jednocześnie Ministerstwo Skarbu upoważniło Urzędy Skarbowe do odroczenia na skutek indywidualnych próśb, podanych nie później, aniżeli 30 kwietnia r. b., termin złożenia zeznania **najdalej do 15 maja.** Odroczenie terminu złożenia zeznania nie zwalnia od obowiązku wpłacenia połowy podatku do 1 maja r. b.

—oOo—

Kapitały akcyjne w Polsce.

Według obliczeń Gł. Urz. Statystycznego z początkiem br. czynnych było na ziemiach polskich 1.189 spółek akcyjnych, reprezentujących 1.872.122 milj. złotych. Największymi kapitałami rozporządzają spółki akcyjne: górnicze 357 milj. zł. spółki przemysłu włókienniczego 312 miljonów, hutnictwo 231 milj., przemysł spożywczy 212 milj. i 131 milj. banki.

Stwierdzić przytem należy, że kapitały bankowe w Polsce należą do stosunkowo najmniejszych.

Ożywienie w przemyśle metalowym.

W przemyśle metalowym nastąpiła w ostatnich tygodniach **wydatna poprawa.** Szereg zamówień zwłaszcza rządowych, wpływa na polepszenie się sytuacji. Bezrobocie w fabrykach metalowych stale się zmniejsza. Fabryki te wprowadzają różne inwestycje i inowacje, które wzmagają produkcję i zwiększają wydajność. Starachowice, Modrzejów, Lilpop, fabryki wagonów wykazują znaczne ożywienie. W niektórych fabrykach metalowych produkcja **dochodzi do stanu przedwojennego.**

—oOo—

Nie będzie wymiany banknotów niemieckich.

W związku z pogłoskami o wymianie przedwojennych niemieckich banknotów komunikują z źródła urzędowego, że tego rodzaju wiadomości **są bezpodstawne i czynione przez niektóre organizacje próby prywatnej rejestracji tych banknotów należy uznać za bezcelowe.**

—oOo—

1 maja płatność podatku dochodowego.

Dnia 1 maja br. przypada wpłata podatku dochodowego **w wysokości połowy kwoty wykazanej w zeznaniu dochodu,** osiągniętego za 1926 r. O ile zaś zeznanie o dochodzie nie zostało złożone we właściwym terminie, płatnicy obowiązani są wnieść do kasy skarbowej połowę sumy podatku, wymierzonego im za ubiegły rok podatkowy.

—oOo—

Pługi polskie pójdą do Rosji.

Jak się okazało, sprowadzone przez władze sowieckie w swoim czasie do Rosji pługi i kultywatory rolnicze z Niemiec **nie odpowiadają potrzebom rosyjskego konsumenta.**

Wobec tego przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Warszawie zamierza poczynić **większe zakupy tych artykułów w polskich fabykach rolniczych.** Jest to dawno stwierdzone, że polskie narzędzia i maszyny rolnicze, stanowiące jeden z głównych artykułów wywozowych do Rosji, są całkowicie przystosowane do potrzeb rynku rosyjskiego. Głównym przedmiotem troski naszych przemysłowców będą prawdopodobnie warunki kupna, czyli okres kredytowy.

Dobra konjunktura akcyjna załamuje się.

Na rynku akcyjnym tendencja nadal niejednolita. Zainteresowanie spekulacji skupiało się wczoraj **przeważnie tylko na papierach cięższych, jak Zieleniewski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Górka, Siersza górnicza,** które zyskały na kursie.

Notowano: Bank Hipoteczny 1.30 zł, **Bank Związku Spółek Zarobkowych 19 zł,** Tohan 70 gr, Zieleniewski 23—23.25 zł, Trzebinia żelazo 67 gr, Siersza górnicza 5.40—5.55 zł, Górka 44—44.50 zł, Azoty 1.50 zł, Chybie 6.50 zł, Jaworzno 22.50—23 zł, Bank Polski 157—158 zł, Nobel 5.20—5.25 zł, Cegielski 46.75, Lokomotywy 2.20 zł. Gazy Wschodnie 32 zł, Len 29 gr.

Dolar lekko zniżkowy. Płacono go w Krakowie 8.92¼—8.92¾ zł. Natomiast kurs dewizy dolarowej utrzymany. Notowano oficjalnie dolar 8.92, N. York 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.04, Wiedeń 125.88, Praga 26.50, Włochy 47.70, Belgja 124.40. Szwajcarja 172.07.

—oOo—

Kryzys finansowy w Japonji.

Zupełnie niespodziewanie, jak trzęsienia ziemi lub wybuchy wulkanów, rozpoczął się w Japonji ostry kryzys finansowy. W ciągu kilku dni zbankrutowało kilkadziesiąt banków, kurs jena obniżył się. Ludność ogarnięta paniką rzuciła się masowo do banków, wycofując oszczędności. Przyszło nawet do zmiany gabinetu.

Początkiem kryzysu było bankructwo wielkiego koncernu Suzuki. Był to trzeci co do wielkości koncern w państwie mikada. Rozwinął się w ciągu ostatnich 25 lat pod kierownictwem pani Suzuki, która po śmierci swego męża sama prowadziła ogromne przedsiębiorstwo. Wykorzystując skrzętnie każdą konjunkturę, zwłaszcza w czasie wojny, zakupiła firma Suzuki mnóstwo kopalń miedzi, ołowiu, cynku, plantacyj cukrowych, fabryk tkackich, okrętów itp. Mając zaledwie 60 miljonów jenów własnego kapitału zdołała firma Suzuki zakupić przeszło 30 przedsiębiorstw fabrycznych o kapitale łącznym 230 miljonów jenów, a ponadto uzależnić kilkanaście koncernów o kapitale 215 miljonów jenów. Koncern Suzuki nie miał więc mocnych podstaw finansowych. Mimoto prowadzono bardzo ryzykowne operacje finansowe na całym świecie. W ostatnich latach firma Suzuki spekulowała głównie na cukrze, ale bez powodzenia. Wreszcie w marcu bież. roku poniosła firma ogromne straty skutkiem nagłego spadku cen cukru w Nowym Jorku. Okazało się, że przedsiębiorstwo nie może pokryć swych zobowiązań. Cały koncern zachwiał się raptownie, a wielki bank japoński Taiwan znalazł się w obliczu bankructwa. Rząd p. premjera Wakatsuki chciał ratować bank przez udzielenie mu pożyczki, bo przewidywał, że krach tego potężnego banku spowoduje katastrofę wielu innych firm. Jednakże rada koronna nie zgodziła się na ratowanie banku. Gabinet p. Wakatsuki podał się do dymisji, poczem nowy rząd utworzył baron Tanaka.

Bankructwo firmy Suzuki i uzależnionych od niej banków wywołało panikę wśród ludności. Zaufanie do banków znikło. Ludność zaczęła oblęgać kasy banków, żądając wycofania swych oszczędności. Banki zaczęły, jeden za drugim, ogłaszać niewypłacalność. By zapobiec dalszym katastrofom i powstrzymać wzrost paniki, która dotkliwie zaciążyła nad całem życiem gospodarczem Japonji, rząd ogłosił trzytygodniowe moratorjum i wspólnie z parlamentem zamierza wydać szereg dalszych zarządzeń celem usunięcia kryzysu.

Kryzys ten dowodzi, że i w Japonji życie gospodarcze nie jest oparte na niewzruszonych podstawach. Przemysł japoński rozwinął się doskonale, ale jest uzależniony od obcych surowców. Wojna w Chinach, które zarówno w przywozie, jak w wywozie Japonji, zajmowały pierwszorzędne miejsce, wpływa bardzo ujemnie na bilans handlowy i sytuację przemysłu Japonji. Ponadto wielkie trzęsienia ziemi niszczą często dorobek miljonów ludzi.

KAZIMIERA GŁĘBOCKA. 4

Oficerowie.

Z początku rozmowa nie kleiła się. Rwała. Zahaczali o to i owo. Nie szło. Zbyt dużo słów cisnęło się na usta. I usta pozostawały nieme.

Wreszcie pułkownik pogardził fałszem frazesów. Umilkł i zamyślił sie.

Milczeli tak przez chwile. W oczekiwaniu słów, któreby zadecydowały o przyszłych jasnych drogach. W milczeniu tem taiło się coś. Jakby niesłychany lęk. Nerwowy. Ohydny. Oczekiwanie.

Nagle pułkownik spytał:

— Coście też myśleli, rotmistrzu, gdy się tak odsunąłem od was wszystkich?

— Uważałem to za zrozumiałe — wobec tego, co zaszło.

— Tak — hm — a cóż Konopacki? — padło pytanie, jak z zasadzki.

— Współczuł wam, jak i wszyscy, ale cóż on? Pocieszy się.

Pułkownik drgnął nerwowo.

— Jakto pocieszy?

— No — przecie go znacie. Przywiązał się był do waszego domu, więc też żywo dotknęła go wasza strata. Ale on — zapomni.

Zamilkli. Na twarzy pułkownika znów odmalowało się cierpienie — i wściekłość. I nagle jakby zabrakło mu sił do dalszej rozmowy. Podparł głowę, a z ust wyrwało się westchnienie, niby jęk.

Rotmistrz nie rzekł nic.

A tamten nagle porwał się i pochylił ku niemu. Zaczął mówić prędko, nerwowo.

— Byłeś mi przyjacielem, prawda? Ufałem ci i ufam. Tobie jednemu. I tobie jednemu powiem — bo już nie mogę. Nie mogę. Tak. Słuchaj i pomóż mi, człowieku! Wiem, że nie powtórzysz nikomu, znam cię. A ja szaleję — ratuj mnie, pomóż!

Rotmistrz nie rzekł nic:

— Więc słuchaj — mam twoje słowo będziesz milczał. Tak. I ty pomożesz znaleźć tego, tego człowieka. Nie myśl, że zwarjowałem, choć jestem już bliski obłędu. Milczysz. Więc słuchaj — żona moja zabiła się — a wiesz dlaczego?

Rotmistrz nie rzekł nic. Znać zdumienie oniemiło go.

— Bo w tamten wieczór — w pokoju jej był kochanek!

Nastąpił moment ciszy. Słychać było ciężki oddech pułkownika. Na czoło wystąpiły mu krople potu. Drżał.

— Teraz wiesz! Teraz wiesz. Musiałem powiedzieć. — Nikt nie wie, co cierpiałem, tając w sobie to wszystko — przez tyle dni i tyle nocy. — Nie mów nic! Nie mów! Słuchaj — wiesz — słyszałem głosy ciche, gdy dobijałem się do drzwi: „Uciekaj!“ szeptała, uciekaj! Ha — ha, oknem. Jak w komedji. I on uciekł. Jasne. A ja oszalałem. Waliłem w drzwi zamiast chwytać — złodzieja. Myślałem, że jest jeszcze z nią. Krzyczałem. A w tem — strzał. Jezus Marja! I cisza. Już po wszystkiem — rozumiesz? Potem przyszli ludzie — wywalono drzwi — no wiesz zresztą. Już nie żyła. Taka kobieta. Leżał przy niej rewolwer — mój własny.

Znużony wysiłkiem, przerwał, a potem mówił dalej głosem urywanym, cichym:

— Potem — wiecie bajkę o obłędzie. Wymyśliłem to, bo cóż mi zostało? Jakże przed błotem miałem inaczej ustrzedz mój honor, moje nazwisko? Choć i tak — póki on, tamten żyje ze czci odarty jestem, w błocie tarza się moja dewiza. „Honor ponad wszystko“ — ha ha! Życie dałbym, byle go znaleźć, byle zgnieść. — Unikałem ludzi, nawet was unikałem, boście przyjacielem Konopackiego, a ja — posądzałem go. Życie mi obrzydło. Jedynym ratunkiem wy jesteście, bo wiem, że wam ufać można. Wyście przyjacielem prawdziwym — i dlatego wezwałem was. — Pomóż mi człowieku bo oszaleję! I rozpacz mnie żre — i wściekłość — i ta straszna, przeklęta niepewność. Żebyż wiedzieć — kto! — I taka kobieta! dałem jej przecie wszystko — dom, dobrobyt i nazwisko, a ona co? Shańbiła dom mój i honor! Na zawsze! — Oh, kto nie przeżył takiej męki, jak moja — nie zrozumie. Szalałem, posądzałem wszystkich — i nic. Rozpamiętywałem stare sprawy i myślałem „Wie, że posądzam wszystkich — może się sam zgłosi!“ — Stary głupiec ze mnie. A może on i nie wiedział, że ja wiem. Zresztą, czyż ci „nowi ludzie“ wiedzą, co honor? Ludzie bez tradycji i zrozumienia, do czego jest obowiązanym człowiek honoru! A przecież tylko krew może zmyć hańbę. Potem — posądzałem Konopackiego, ale krótko. Bo ja na twojem zdaniu polegam zawsze. I przypomniałem sobie, że mówiliście o nim: „Lubi blagować o miłostkach, ale to z gruntu porządny chłopak“. — Więc już nie wiem. Nic nie wiem. I pomyślałem, że trzeba powiedzieć wszystko tobie, rotmistrzu. Może mi lżej bedzie. Tyś przecie przyjaciel — pewny, jedyny — pomóż mi!

— Trzeba mnie było, pułkowniku, odrazu zapytać. Nie myślałem — że wiecie wszystko.

Głos Dołęgi brzmiał głucho.

A pułkownik podniósł nań umęczone oczy. Pokazując wyjęty z szuflady rewolwer rzekł ochrypłym szeptem:

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

POGRZEB ŚP. SOBIESŁAWA BYSTRZYŃSKIEGO, znakomitego artysty dramatycznego, odbył się wczoraj o g. 4 popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego. Na oddanie ostatniej posługi Zmarłemu artyście przybyły tłumy obywatelstwa, grono przyjaciół, członkowie teatru miejskiego im. Słowackiego z dyr. Nowakowskim i dyr. Mikuckim, dalej artyści operetki, świat dziennikarski i inni. Miasto reprezentował prez. inż. Rolle. W kondukcie pogrzebowym niesiono wieńce od dyrekcji teatru i od Z. A. S. P. Chór teatru z ul. Rajskiej odśpiewał pienia pogrzebowe, poczem zwłoki poprowadził na spoczynek wieczny ks. kanonik Masny. Nad grobem przemówił dyr. Nowakowski, żegnając znakomitego aktora polskiego.

—oOo—

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

„Święcone“ tradycyjne urządza Towarzystwo Wzajemnej Pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich w sali własnego Domu przy ul. Lea dziś (sobota) o godz. 7 wieczór.

Zebranie Grupy chrześcijańsko-społecznej w Radzie Kasy chorych w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go maja o g. 10 rano w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: Sprawozdanie członków grupy w zarządzie Kasy chorych — omówienie porządku dziennego najbliższego posiedzenia Rady Kasy.

—oOo—

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele Marjackim o godz. 12 wykona chór Seminarjum naucz. męskiego szereg pieśni pod kierunkiem prof. Fr. Koniora. W czasie Mszy św. zbierane będą dobrowolne datki na pokrycie dachu kościoła. — **W kościele OO. Jezuitów** na Wesołej o godz. 12 wykona utwory religijne orkiestra Związku młodzieży rękodzielniczo-przemysłowej. — **W kościele św. Piotra** o godz. 12 p. F. Güntherówna (śpiew) przy ak. org. prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej, p. M. Maksymowiczówna (skrzypce) przy ak. org. p. J. Piazzy wykonają utwory religijne Chopina, Mascagniego. Gounoda. Wachtmeistra. — **W kościele OO. Karmelitów na Piasku** o godz. 12 będzie śpiewać p Zofja Kuczmierczykówna. przy organach dyr. Bol. Walewski. Zbiórka na Zakład sierocy im. ks. Lubomirskich. — **W kościele św. Krzyża** podczas sumy o godz. 10.30 odegra zespół G. Sonowskiego na cytrach i skrzypcach utwory religijne Bacha. Flotowa i Rossiniego. Przy organach p. Wojnarowicz.

Włochy przygotowują wojnę z Jugosławją?

SENSACYJNE REWELACJE JUGOSŁOWIAŃSKIEGO DZIENNIKA.

Białogród. (PAT.) Dziennik „Obzor“ w Zagrzebiu ogłosił wczoraj korespondencje swego specjalnego przedstawiciela zawierającą **sensacyjne informacje w sprawie prowadzonych od 2 miesięcy przez Włochy przygotowań wojennych.** Korespondent ten donosi m. in. co następuje: W pogranicznej strefie włoskiej na odcinku Tarvis-Rjeka **zaprowadzony został stan oblężenia. Wszystkie wioski zajęte są tam przez oddziały milicji faszystowskiej wykonywującej** nadzwyczaj surowo kontrolę nad ludnością słoweńską, w szczególności nad cudzoziemcami. Wielu turystów zostało zaaresztowanych i zatrzymanych w więzieniu do chwili instrukcji z Rzymu. **Cała strefa pograniczna od Tarvis do Rjeki jest ufortyfikowana.** Armja stojąca w Trjeście otrzymała rozkaz natychmiastowego przesłania do naczelnego dowództwa wykazu materjału wojennego jaki jest jej potrzebny dla uzupełnienia go do rozmiarów przewidzianych w stanie wojny. Delegaci faszystowskich związków prowincjonalnych odbyli we wszystkich miejscowościach wiece poruszając w swych przemówieniach konieczność zjednoczenia wszystkich sił narodowych ze względu na powagę chwili. W kołach faszystowskich wypowiadany jest pogląd, że **w razie nieratyfikowania traktatu w Nettuno Włochy zajmą dawną trzecią strefę Dalmacji, to znaczy Suszak, wyspy Quarnero i Dalmację północną.**

Sekretarz Hoover w niebezpieczeństwie życia.

DRAMATYCZNE SCENY NAD WEZBRANĄ MISSISIPI.

Nowy Orlean. (PAT.) Sekretarz Handlu Hoover przybył wraz z rzeczoznawcami do Polydra w pobliżu Orleanu w miejscowości, gdzie przerwaną ma być dzisiaj tama celem niedopuszczenia do zalania Nowego Orleanu przez wezbrane wody Missisippi. W chwili gdy sekretarz handlu stojący w łodzi dokonywał oględzin wspomnianego miejsca, **rozlegały się w dali 3 wystrzały.** Twierdzenie, że chodziło o zamach na Hoovera ze strony farmerów pragnących przeszkodzić przerwaniu tamy i zalaniu ich farm, jest zupełnie nieprawdopodobne.

Londyn. (PAT.) Według doniesień „Daily News“ z Waszyngtonu **strzały jakie rozległy się w chwili gdy sekretarz handlu Hoover dokonywał oględzin tamy,** która ma być przerwana dla przeszkodzenia zalania miasta N. Orleanu przez wezbrane **wody Missisippi oddane były w kierunku łodzi,** w której znajdował się sekretarz **Hoover.**

Tajne składy amunicji Reichswehry.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą: Bardzo wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość o wykryciu tajnych składów amunicji u dwóch firm przewozowych w Berlinie. W jednem miejscu skonfiskowano 500 tysięcy sztuk nabojów, w drugiem 60 tysięcy rakiet świetlnych. Spedytor, u którego znaleziono rakiety świetlne, twierdzi, że dał mu je do przechowania jakiś nieznajomy, właściciel zaś składu z nabojami odmawia wszelkich wyjaśnień. Nie ulega wątpliwości, że amunicja ta pochodzi ze składów Reichswehry. Przeznaczenie jej nie jest znane. Przypuszczają, że miała być wywieziona zagranicę.

W „Strzelcu“ gromadzą się elementy rozkładowe.

Kryminaliści i wywrotowcy w Wielkopolsce.

Organizacje narodowe w Wielkopolsce i na Pomorzu nie chcą brać udziału w manifestacji 3-majowej wspólnie ze „Strzelcem“. „Kurjer Poznański“ wykazuje, że w „Strzelcu“ gromadzą się elementy rozkładu, od których społeczeństwo musi się bezwzględnie odgraniczać. Na poparcie swego twierdzenia podaje „Kurjer Poznański“ szereg faktów.

A więc — pisze „Kurjer Poznański“ — w Inowrocławiu prezes rozwiązanego „Strzelca“ Wilhelm Gromczyk był karany trzymiesięcznem więzieniem, a obecnie siedzi od lutego w areszcie śledczym za sprzeniewierzenie. W temże samem mieście siedział w areszcie komendant „Strzelca“, a równocześnie główny działacz i prezes miejscowej filji PPS. Konstanty Głowacki, jeden z prowodyrów krwawych rozruchów w Inowrocławiu w czerwcu 1926 roku. Referent zaś oświatowy inowrocławskiego „Strzelca“ Plichciński, karany był za sprzeniewierzenie i ma obecnie podobną nową sprawę a sekretarz Obiała karany był za kradzież. Siedzieli poza tem w więzieniu i inni członkowie „Strzelca“ w Inowrocławiu.

W Bydgoszczy — komendant Kowalkowski był karany za paserstwo; kilku strzelców aresztowano teraz za propagandę komunistyczną W Środzie wiceprezes i komendant „Strzelca“ Gruntowny był trzy razy karany za awantury i pobicie; prezes Ciesielski kilkakrotnie karany za awantury; Józef Zalesiński kilkadziesiąt razy karany za awantury i pobicie, poza tem przesiedział za kradzież ciężką dwa lata w domu karnym. W Strzelnie — prezes „Strzelca“ Stanisław Janecki karany za awantury; instruktor Gronowski rok więzienia za współorganizację awantur przeciwko policji i obywatelstwu w Strzelnie w końcu 1926 r., poza tem cztery razy karany za kradzież. W Koronowie — komendant „Strzelca“ Weisskirch karany za zbrodnię oszustwa i gwałtu publicznego. W Szamotułach karani wszyscy członkowie zarządu „Strzelca“ z wyjątkiem komendanta.

A z ostatnich już zupełnie tygodni przypominamy, że organizator „Strzelca“ w Gostyniu Ignacy Wegner ukradł ubrania, obuwie i t. p. i srtzelał do ścigającej go policji. W Świeciu komendant „Strzelca“ Maczuga skazany został za udział w rozruchach na kilka miesięcy więzienia.

Te zestawienia pisma wielkopolskiego powinny przekonać Rząd, że forytowanie i popieranie usilne takiej właśnie organizacji jest rzeczą szkodliwą. Jednostki zaś uczciwe i patrjotyczne, których i w „Strzelcu“ nie brak, powinny podjąć energiczną walkę z elementami rozkładowemi i oczyścić swą organizację.

DYMISJA P. STRZAŁKOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelnik wydziału wyznań chrześcijańskich w ministerstwie wyznań religijnych i ośw. publicznej p. Strzałkowski, który stanowisko to objął po ks. biskupie Szelążku został przeniesiony w stan nieczynny.

Hindenburg chce ustąpić!

Następcą Luther?

Berlin. (PAT.) Dziennik saski „Säskische Volksblatt“ wychodzący w Dreźnie donosi, że prezydent Hindenburg ma zamiar ustąpić ze swego stanowiska z końcem r. 1927. Hindenburg chce **jeszcze obchodzić 80-tą rocznicę swych urodzin na stanowisku prezydenta,** poczem ze względów osobistych ma zamiar zrzec się prezydentury. Jak twierdzi dziennik upatrzył już swego **następcę w osobie b. kanclerza Luthera.**

—oOo—

Albrecht, król Węgier?...

Praga. (PAT) „Wecerni Listy“ donoszą, że na pograniczu węgiersko-czechosłowackiem rozrzucono **ulotki wzywające tamtejszą ludność do przygotowania się na koronację arcyksięcia Albrechta królem węgierskim.** Ulotki są zdaniem pism pochodzenia węgierskiego.

Monarchiści probują sił.

Warszawa. (AW) Ogólne poruszenie wywołała decyzja grup monarchistycznych utworzenia własnej listy przy wyborach do Rady miejskiej. Utworzony zostanie **komitet monarchistyczny,** który ma się zająć przeprowadzeniem akcji. Na czele listy monarchistów stoi **inż. Krzymuski,** wiceprezes Rady naczelnej monarchistów, oraz **Achwastowski** (robotnik) i **Mrozowski** (adwokat). Przystąpienie do akcji wyborczej monarchiści traktują jako **próbę sił.**

—oOo—

Na szachownicy w Łodzi.

Łódź. (PAT) **Ósmy dzień turnieju szachistów o mistrzostwo Polski** w Łodzi dnia 29-go b. m. przyniósł największą, jak dotąd, sensację, a mianowicie **Rubinstein przegrał do Kleczyńskiego,** poza tem Blass wygrał z Friedmanem (Lwów), Makarczyk z Daniszewskim, Łowoki przegrał z Frydmanem z Warszawy. Poza tem partje Dr Kohn—Chwojnik, Kolski—Dr Tartakower, Regedziński—Kremer zostały odłożone. W turnieju o mistrzostwo Polskiego Związku Szachowego Falkowski przegrał do Steichera, Reisner wygrał z Applem. Partje Jagielski—Barin, Librach—Lech, Gajer—Tosbin, Winawer—Feinmesser — odłożono. Poza tem nieukończona partja Librach—Steicher zakończyła się zwycięstwem pierwszego.

Wykład o misjach przez radjo.

Środowy program radja — Kraków zawierał między innemi punktami programu odczyt p. Święcickiego na temat: „Polska a misje“. Nowy to temat dla ogółu w Polsce, a dziwniejszem to, że chociaż tak nowy, tak prędko dostał się na radjo. Jest to zasługą Krakowskiej sekcji Akademickiego Związku Misyjnego, która choć niedawno zawiązana, ze wszystkich dotąd powstałych sekcji tego Związku w Polsce, t. z. w Krakowie, w Poznaniu, we Lwowie i w Warszawie, okazała się najruchliwszą. — Oprócz bowiem wygłaszania odczytów, wydała ta sekcja już cztery broszury treści misyjnej (piąta zaś jest w druku); ostatnio sięgnęła po najnowszy środek propagandy, przemówienia przez radjo.

P. Święcicki przedstawił w swym odczycie obowiązki Polski. Nie tylko wskazał na obowiązki te z powodu charakteru Polski jako państwa katolickiego, lecz odmalował także grozę następstwa zaniedbania tych obowiązków z powodu organizowania się wyznań pogańskich i islamu przeciw akcji misyjnej Kościoła katolickiego. Odwołał się nadto p. Święcicki do pracy Polski na polu misyjnem już dawniej, jak misja polska w Persji za Władysława IV i Sobieskiego, jak praca misyjna polskich misjonazy pojedyńczo w krajach pogańskich, mianowicie OO. Karmelitów, Jezuitów i Bernardynów w Indjach, Chinach i Japonji w wieku XVII i XVIII, W nowszych czasach Polska dla misyj mało co zrobić mogła, obecnie jednak będąc wolną od wydatnego udziału w akcji misyjnej uchylać się nie może.

Jedną poprawkę należy zrobić w odczycie p. Święcickiego, mianowicie, że podał jako ofiarę Polski na misje w r. 1925 tylko 30 tysięcy lirów. Wziął bowiem pod uwagę składki jednego tylko stowarzyszenia misyjnego, to jest Stowarzyszenia czyli Dzieła Rozkrzewienia Wiary św., nie wlączywszy 200 tysięcy franków składek Stowarzyszenia misyjnego dzieci, czyli Dzieła św. Dziecięctwa i mniej więcej około 100 tysięcy lir ze Sodalicji Klawerjańskiej, co uczyniłoby sumę dobrze ponad 300 tysięcy fr. Jest jednak i ta suma bardzo małą wobec czterech i sześciu miljonów fr., jakie w tymsamym roku na misje zebrali katolicy małej Belgji i Holandji, nie wymieniając już więcejmiljonowych ofiar na ten cel, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Wogóle zostawił radjowy odczyt misyjny w środę poważne refleksje w pamięci katolików Polski. Oby także w następstwie tych refleksji przyniósł realne skutki!

Ks. Hugo Król C. M.

Kronika tyrystyczna i uzdrowiskowa.

POLSZCZYZNA ZAKŁADU KĄPIELOWEGO ZOPOTY. Zakład kąpielowy Zopot przygotowuje się do sezonu, więc zaczyna wabić gości i z Polski, rozsyłając pięknie drukowane prospekty. „Zakład kąpielowy Zopot — głosi ów prospekt — nad morzem baltikem, kąpiele błotne i kwasu węglowe. Zakład kąpielowy t. zw. „Warmbad“ daje możność kuracjuszom korzystania z kuracji i środków kuracyjnych wszelkiego rodzaju toż w skupieniu na miejscu, do wyleczenia których zwykle koniecznymby było zwiedzić wiele innych mniejscowości kąpielowy“. Chyba dość. Prospekt przynosi nadto ilustrację, pod którą widnieje podpis „Frysirsalon“; ale chyba dość cytatów. Wiedzą zarządy Zopotu co czynią, przysyłając do Polski prospekty, pisane tak zażydzoną polszczyzną. Przecie wiedzą doskonale, że nikt z Polski do Zopot nad morzem „baltikem“ prócz żydów nie pojedzie.

Amerykanin o Europie.

Pierwsze pytanie, z którem spotka się Europejczyk zwiedzający Nowy Świat, jest stereotypowe „Jak się Wam podoba Ameryka?“: naodwrót zaś odpowiedział dziennikarz Karol K. Kithen z nowojorskiego „Evening Post“ na pytanie, z którem spotkał się w Europie w sposób następujący: „Najprzyjemniejsza część podróży mej po Europie, to pobyt na statku. Najrzadszą rzeczą w Europie, to człowiek, nie żądający napiwku. Najniesympatyczniejszy mi człowiek Paryżanin, najpiękniejsza szosa Champs Elysée, najpiękniejsza sala balowa w królewskim pałacu w Budapeszcie, najnieprzyjemniejszy naród Czechosłowacy, najrozkoszniejsza kobieta, którą spotkałem to Lili Darvas, węgierska aktorka, najbardziej komiczny mężczyzna Max Fallenberg, najlepsza kawa w Karlsbadzie i Marienbadzie, najlepsza plaża morska Lido w Wenecji, najczystsze miasto Berlin“, na końcu dodaje: „Najszczęśliwsza ma chwila, gdym zobaczył znowu światła z Coney Island“.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.